Nr. 209. Czwartek, 13 Września 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 września b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego, Juliana Olińskiego w Czerniowcach, prokuratorem państwa w VI. klasie rangi w Suczawie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 września.

Rokowania ugodowe z Węgrami.

Rokowania ugodowe z Węgrami znowu w pełnym toku. Czy doprowadzą do pożądanego celu? Czy porozumieją się z sobą obydwa rządy, a jeśli tak, czy porozumienie ich zatwierdzone zostanie przez obustronne ciała ustawodawcze?

Od lat dziesięciu pozostaje ugoda austro-węgierska w zawieszeniu, jak ów nieszczęśliwiec, co skutkiem zaklęć złej wróżki buja pomiędzy niebem i ziemią. Wobec tych dziesięcioletnich doświadczeń ani po jednej, ani po drugiej stronie do rokowań nie przywiązuje się zbyt różowych nadziei. Pełne zamętu wczoraj i niepewne dziś muszą nakazywać powściągliwość we wróżbach co do jutra. Świeżo tkwi jeszcze w pamięci niecierpliwość, z jaką oczekiwano ongi po obu stronach Litawy zawarcia ugody pomiędzy gabinetami Koerbera i Szella, jeszcze nie zapomniano o wrażeniu ulgi, gdy w samą noc sylwestrową nadeszła wreszcie tak pożądana wiadomość, że ugodę zawarto.

Gdy jednak na wiosnę r. b. zebrał się nowy Sejm węgierski, nie przedłożono mu ugody Szella do zatwierdzenia, a gdy następnie Węgry zmieniły autonomiczną taryfę cłową austro-węgierskiego terytoryum cłowego na węgierską taryfę cłową, bar. Beck wycofał koerberowskie przedłożenia z parlamentu. I tak ugoda niegdyś z żywem powitana zadowoleniem, została pogrzebioną i już nie masz dla niej zmartwychwstania. Zabiła ją nierozerwalność samej istoty ugody i formy związku cłowo-handlowego. Formuła Szell-Koerber nie mogła stać się punktem wyjścia nowej ugody, bo wypadło jej z mocy przeznaczeń, by była zakończeniem pewnej ery we wzajemnym stosunku obu połów Monarchii.

A jednak gdzież indziej szukać fundamentów dla gmachu nowej ugody, jeśli nie w tym chwiejnym dziś stosunku wzajemności?

W Austryi ogół zdaje sobie jasno sprawę z tego, iż w ugodę wejść muszą nowe pierwiastki. Nie chcąc zaś bawić się w łatwą, lecz mało pożyteczną łataninę, domaga się Rząd austryacki, by rokowania objęły cały kompleks kwestyj ugodowych. Poczyniono też w tym celu odpowiednie, gruntowne przygotowania. Wydelegowani przez oba Rządy znawcy tworzą jedną wspólną komisyę, która ma rozpatrzeć przeciwieństwa i rozważyć, w jaki sposób dałyby się złagodzić, jeśli nie usunąć całkowicie, aby uprzątnąć drogę właściwym rokowaniom obydwóch Rządów.

Czy to się uda? Doświadczenia przeszłości nie mogą wprawdzie w tym wypadku działać zbyt zachęcająco, ale jednego dowiodły, że stan dotychczasowy nie da się utrzymać, że ze stanowczem rozstrzygnięciem nie podobna już dłużej zwlekać. Musi raz jasno być postawiony ekonomiczny stosunek obu połów Monarchii. Na owem wyjaśnieniu musi Państwu wiele zależeć — od tego bowiem zawisło normalne, harmonijne pożycie Austryi z Węgrami. Wszystko więc domaga się, by stanęła ugoda, słuszne żądania obu stron uwzględniająca.

Nie można tej sprawy traktować ze stanowiska pytania, komu więcej przyniesie korzyści ugoda: Austryi, czy Węgrom. Bo to zupełnie inna sprawa, aniżeli z pewnymi interesami kupieckimi, gdzie zysk jednej strony musi łączyć się ze stratą drugiej. Jeśli ugoda ma stać się trwałem dziełem, musi zadowolić obie połowy Monarchii i dla obu okazać się pożyteczną, jak dla obu jest nieodzowną potrzebą, dla pomyślnego rozwoju każdej połowy z osobna i całej Monarchii w ogólności.

Budowa nowej ugody — pisze, omawiając tę sprawę *Fremdenblatt* — nie powinna mieć w sobie żadnych szczelin, przez które ulotnić mógłby się jej pożytek; nie powinno znaleźć się w niej nic dwuznacznego, co możnaby rozmaicie tłumaczyć z krzywdą obopólnego porozumienia. Powinno ono być tak szczere i tak jasne, iżby usuwało niebezpieczeństwo jakichkolwiek nieporozumień.

Taka ugoda — mniema wiedeński organ — da się przy szczerych ze stron obu chęciach niezawodnie osiągnąć. Jeśli tych chęci nie braknie, rokowania bezowocnemi nie pozostaną. Rząd austryacki występuje bardzo stanowczo, lecz bynajmniej nie wrogo wobec interesów strony przeciwnej, zbytecznem nawet zapewniać, że bynajmniej zamiarem jego nie jest łowić ryby w mętach, jakie pozostały jeszcze po przeszłości. Rząd austryacki chce sprawiedliwej, jasnej ugody. Ugoda, która nie posiadałaby tych dwóch przymiotów, byłaby dlań bez wartości.

Z cesarstwa niemieckiego.

Manewry, odbywające się obecnie na terenach górnego Szląska, w obecności cesarza Wilhelma, króla saskiego i wielu przedstawicieli armij zagranicznych, dały monarsze niemieckiemu sposobność do wypowiedzenia we Wrocławiu znanej już z depesz mowy, która wywołała żywe odgłosy na łamach dzienników tamtejszych.

Powszechną uwagę zwraca poważny, trzeźwy ton, z jakim omawia ją prasa konserwatywna. I tak pisze *National Zeitung*: Zwyczaj krytyki wszystkiego i wszystkich zakorzenił się u nas silniej, aniżeli domagać się tego może dobro naszego ustroju państwowego. Wywołała go jednakże pewna lekkomyślność i bezkrytyczność w najwyższych sferach, do której naród niemiecki nie był dotąd przyzwyczajony.

Droga, jaką cesarz wskazuje, chcąc złemu zaradzić, okazała się niewłaściwą. Podając ją teraz, po raz drugi, po czternastu latach, które wykazały negatywne tylko wyniki rozpoczętej niegdyś akcyi, złożył monarcha dowód, jak niedokładnie poinformowany jest o tem, co naród jego myśli, mówi, czego sobie życzy.

Konserwatywna *Post* przypomina również mowę cesarza Wilhelma, wypowiedzianą niegdyś w Brandenburgii, w której radził także malkontentom opuścić kraj ojczysty, a omawiając w dalszym ciągu toast wrocławski, pisze: Ostry ów zwrot w mowie cesarza wywoła niezawodnie teraz, jak i przed laty, nieprzychylne echa wśród ludności niemieckiej. Gdyby się cesarz uwolnił nareszcie z pod wpływów tych, którzy krętemi stąpają zawsze drogami, gdyby przejrzał ich podstępne działania, znalazłby serca nasze szczerzej i goręcej dla siebie bijące. Dlaczegoż jednak rażą go pessymiści?

---

35)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

III.

(Ciąg dalszy).

Katarzyna zawrzała wstydem i gniewem.

— Naszemu gospodarstwu? — zawołała dumnie a oczy jej napełniły się łzami. Te pieniądze są twoje. A mnie co do nich! Idź mi z oczu, proszę cię!

— Contessino — prosiła wylękła starowina — miejże rozum...

— Idź precz! obrażasz mię.

— Idę — rzekła Suntarella zasmucona a po drodze czyniła sobie wyrzuty: dobrze mi, tak nie powinnam jej była przypominać ubóstwa, poveretta, poveretta...

Katarzyna zakryła sobie twarz, ale nie myślała o swojem ubóstwie. Nawet przykre to poczucie, że Suntarella wzięła od niego pieniądze dla niej przecie, a nie dla siebie, zniknęło zupełnie.

„Zdaje mi się, że on bardzo cierpi“— mówiła sama do siebie. „Jaki on piękny“.

Ręce jej opadły na kolana. Dotknąwszy się złota odjętego grobom, jakby owianego tchem śmierci, wstrząsnęła się dreszczem. Zdawało się jej, że widzi owo ograbione dziewczę, które z poświęcenia zapewne poszło w grób za tym nieznanym, zapomnianym lukumonem, a zjaw tej dziewczyny miał tę twarz i postać, jaką widziała przed chwilą w starem zmatowanem zwierciedle.

„Śmierć! Jaka to okropność“ — myślała. Po chwili jednak wróciła jej zwykła energia i wejrzenie. Zebrała klejnoty i położyła je znów na to samo miejsce, gdzie tak długo zapomniane leżały.

„Widocznie przeziębiłam się i mam trochę gorączki“ — szeptała do siebie z uśmiechem.

Wnet odszukała Suntarellę i rozmawiała z nią, jakby nic między niemi nie zaszło. Przy obiedzie rozmawiały już wesoło o wszystkiem, co w Rzymie widziały, a Suntarella wypytywała ją ciekawie o suknię donny Paoliny, sprowadzoną z Paryża na najbliższy *cercle* u królowej. Przy wzmiance o donnie Paolinie dziewczyna zamyśliła się.

— Nie mówiłam ci jeszcze — podjęła po chwili — co mi proponuje donna Paolina. Chodzi o posadę, którą chce dla mnie pozyskać...

— Posadę? panience? Nie wstydzi się proponować panience służby? Trzeba serca nie mieć...

— Uspokój się i posłuchaj, o co chodzi. Kilka dam z najwyższej arystokracyi postanowiło założyć jakąś szkołę dla panien, sierót po wyższych urzędnikach, na wzór jakiegoś tam zakładu zagranicznego. Mają tam otrzymywać światowe wykształcenie, zgoła różne od klasztornego. Królowa jest bardzo za tem. Otóż donna Paolina pragnie, ażebym tam mogła być nauczycielką. Stanowisko takie byłoby nietylko świetne dla wszystkich pracujących w zakładzie, ale nawet zaszczytne w towarzystwie stolicy, zakład bowiem będzie miał charakter wysoce arystokratyczny.

— Tak! Od kiedyż to donnie Paolinie leży na sercu światowe wykształcenie? Dotąd uznawała jedynie klasztorne.

— Alboż nie słyszałaś, że królowa gorąco sobie tego życzy? — rzekła Katarzyna z uśmiechem.

— Prawda. Tak, to wystarczy. Ostatecznie jednak nic mnie to nie obchodzi. Ale nie przyrzekłaś jej jeszcze nic contessino?

— Rzecz cała dojrzewa pomału, niema się więc czego spieszyć z decyzyą. Nie przyrzekałam nic, ale od pewnego czasu jestem tego tak pewna, jak i ty, że muszę pomyśleć o sobie i swojej przyszłej egzystencyi. Do końca życia nie będzie to tak ze mną, jak dotąd, choć nie pragnęłabym niczego więcej. Przyjdzie niestety dzień, w którym rozstanę się z tym domem, z musu — ach!

Zamilkła.

— Gdyby donna Paolina miała serce przystępne dla uczuć kobiecych i macierzyńskich, toby się starała wydać panienkę za mąż — rzekła Suntarella, a wyraz jej twarzy stał się dziwnie surowy, gdy uwagę swą skończyła życzeniem: żeby tę donnę Paolinę raz już licho....

Katarzyna nie słyszała tego, a przynajmniej zdała się tego nie słyszeć. Wstała i wyszła z pokoju. Suntarella sprzątała ze stołu.

„Sama cię wydam, serdeńko moje, Catino moja“ — mruczała składając obrus. „A niechby Giggi — albo....“ Zamyśliła się. „Nie, to nie może być. Kto go zna?“ — Miała na myśli lokatora, który za kilka dni miał się tutaj wprowadzić. „No, zobaczymy“ uśmiechała się; „z Boską pomocą jakoś się to skończy szczęśliwie“. To mówiąc, przeżegnała się, żeby dyabeł zamysłów jej nie zniweczył.

Katarzyna tymczasem znalazłszy się w swoim pokoju, usiadła przed pianinem Ręce jej leżały na klawiszach, na pulpicie rozłożone były nuty, nie myślała jednak grać. Była zamyślona. W zamyśleniu oczy jej pobiegły ku tajemniczemu sekretarzykowi z hebanu i słoniowej kości.

„Zachłanna jestem i chciwa“, zaczęła sobie czynić wyrzuty. „Blask tego złota olśnił mię tak, że nie popatrzyłam nawet co to za papiery leżą w tej przegródce. Kto wie co w nich jest? — Może coś, co się odnosi do mnie, może jakie życzenie nieboszczyka, które powinnam wypełnić....“

Wstała, otworzyła sekretarzyk i skrytkę tajemniczą, odstawiła na bok pudełko z klejnotami i przepatrzyła resztę szpargałów. Prócz papierów, znalazła kilka cygar, prosty srebrny zegarek i mały scyzoryczek. Przejrzała papiery. Były to rachunki jakieś i list niewiadomej osoby z prośbą o wsparcie. Nie ulegało wątpliwości, że monsignore nie uważał tej skrytki za tajną. Szpargały te rzucone były niedbale, być może nawet w tym samym dniu, w którym nagle i niespodzianie umarł. Ostatnie co spostrzegła, było to kilka pożółkłych ćwiartek papieru, wydartych prawdopodobnie z jakiegoś zeszytu. Nadto znalazł się jeszcze jakiś zaczęty list, niewiadomo dla kogo przeznaczony. Zaczęła go czytać:

„Mój kochany Onufry — pisał monsignore Astucci — mówiłem ci za ostatniem widzeniem się naszem, jak głębokie wrażenie wywarły na mnie Upaniszady. Zaprawdę, gdyby prócz tych pieśni nic innego nie napisano w języku sanskryckim, wystarczyłyby one, aby do wyuczenia się go zachęcić. Żałuję cię, że nie znasz tego języka, a zarazem zwierzę się przed tobą z jedną tajemnicą. Nie jestem, jak ci wiadomo, poetą, mimo to jednak ubrdałem sobie, że w wolnych chwilach przetłumaczę Upaniszady na język ojczysty. „Przetłumaczę“, to nie jest właściwe wyrażenie. Chcę je raczej „odtworzyć“, to jest sprawić, aby myśl ich i duch pozostały w moich wierszach i żeby te wiersze przystępne były dla czytelnika bez komentarza, ażeby je mógł czytać i rozumieć laik, nieznający ani „Vedy“, ani....“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz

Niestety, jest ich teraz więcej, aniżeli potrzeba, i to właśnie wśród najlepszych, najuczciwszych patryotów, którzy spoglądają z niemałą troską w sercach w przyszłość państwa. A powodów do obaw znajdą oni dosyć w politycznej sytuacyi Niemiec lat ostatnich. Takiego pessymizmu, przewidującego zło, obawiać się nie można, Szkodliwym jest raczej ów panujący dzisiaj powszechnie „w pewnych sferach“ optymizm, widzący wszystko w różowem świetle, — ten optymizm, który nie odniósł jeszcze nigdy zwycięstwa, lekceważąc sobie niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne z trudną do wiary łatwością.

W tych głosach prasy nie brak także *Vossische Ztg.* Wyznaje ona otwarcie, że nie rozumie właściwego znaczenia mowy cesarskiej. Życzyćby sobie należało — pisze *Voss. Ztg.* — aby wobec wywołanego rozgłosu, wydany został urzędowy komentarz, wyjaśniający tekst toastu, którego oczekują wszyscy od ks. Buelowa.

Kölnische Ztg. nawiązuje również do przemówienia cesarskiego obszerny i wyczerpujący artykuł. Cesarz — piszą tam — nie jest widocznie dobrze poinformowany o rozmiarach tego nastroju, który nazywa „pessymistycznym“.

Gdyby z jego mowy wyciągnęli konsekwencyę wszyscy ci, do których ona się odnosi, ujrzałyby się Niemcy ogołocone z najlepszych obywateli swoich. Przeżywamy czasy tak doniosłe i poważne, że mamy prawo zaapelować do lepiej o sprawach państwa poinformowanego monarchy!

Na tych, którzy stoją najbliżej korony cięży wielka odpowiedzialność. Oby zdobyli się na tyle odwagi, aby jawnie i otwarcie przedstawić swemu władcy rzeczywisty stan rzeczy, którego zło tkwi nietylko w narodzie, lecz przedewszystkiem w rządzie i jego systemie.

Krwawe dni w Siedlcach.

Organizacye rewolucyjne postanowiły na okólnik Stołypina odpowiedzieć nową seryą morderstw dygnitarzy, urzędników i policyi. I istotnie od pewnego czasu rozpoczęła się strzelanina z energią spotęgowaną wielokrotnie, a równocześnie kronika dnia notuje coraz więcej napadów i rabunków zbrodniczych cudzego mienia. Czy jedno z drugiem pozostaje w jakim związku? orzec trudno. Wszelkie jednak pozory przemawiają za tem, mimo uroczystych zaprzeczeń rozmaitych socyalistyczno-rewolucyjnych frakcyj.

I strona przeciwna atoli przygotowała na wszelki wypadek odwet, który od dni kilku w cichych, ubogich Siedlcach krwawe święci tryumfy. Hecę antiżydowską wywołać pod panowaniem rossyjskiem bardzo łatwo. Środek to wypróbowany przez wielu mistrzów, których opinia publiczna bez żadnych osłonek wskazuje palcami, zna z imienia i nazwiska. Urządzali już oni pogromy w Kiszyniowie, Odessie, Białymstoku. Czy i do Siedlec na gościnne przybyli występy? Nie wiemy. Nie ulega jednak wątpliwości, że system zastosowano tutaj ten sam, myśl przewodnia była ta sama.

„Jacyś ludzie“ strzelali do patrolów z dachów, a potem znowu inni „jacyś ludzie“ strzelali do wojska z okien domów; wojsko odpowiedziało salwami z karabinów i nawet z armat, a równocześnie „jacyś ludzie“ rzucili się do rabunków sklepów i mieszkań żydowskich, torując sobie drogę wśród opornych kulami rewolwerowemi.

Wojsko rabunkowi bynajmniej nie przeszkadza: w bratniej zgodzie przebiegają umundurowani i cywilni rabusie z ulicy na ulicę, siejąc dokoła zagładę i zniszczenie.

I oto kraj staje zdumiony i przerażony. Staje i pyta, co to jest, co się to dzieje? Kto są ci „jacyś ludzie“ nieznani, którzy strzelaniem do wojska prowokują takie represye? Jakie mają do tego prawo, żeby ściągać nieszczęście na miasto? Jaki cel tej piekielnej roboty?

Warszawska prasa narodowa różni się tym razem co do osób winowajców z opinią całej prasy zagranicznej. Ta ostatnia wskazała od razu zbrodniarzy w otoczeniu bohaterów w guście Kruszewana, a na stwierdzenie swoich domysłów znalazła dowody, poniekąd przekonywujące, w uzbrojonych w brauningi gromadach rzekomych urlopników, którzy jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zjawili się na ulicach Siedlec, by tam na czyjeś życzenie czy rozkaz pohulać z Żydami.

Gdzieindziej szukają winowajców dzienniki warszawskie. Oto czytamy n. p. w *Gazecie Polskiej:* „Ktoś powie — może to byli prowokatorzy z „czarnej sotni“? Wolno byłoby tak myśleć, gdyby nie cały szereg napadów na policyę i wojsko, których w ciągu ostatnich dni dokonywał zupełnie kto inny, i których skutki ciążą dotychczas nieznośnem brzemieniem n. p. na Warszawie. Póki też nie zostanie stwierdzone co innego, musimy się trzymać informacyj, które przypisują pobudkę do pogromu nieszczęsnej ludności Siedlec rozszalałym przewrotowcom.

„Kiedy rewolucyoniści rossyjscy urządzali powstanie na ulicach Moskwy, mogli sobie wyobrażać, że pociągną za sobą wojsko i ludność, i że wywołają przewrót polityczny w państwie. Trzeba było ubolewać nad ludźmi, którzy się w ten sposób łudzili, ale ostatecznie można było to złudzenie zrozumieć. Jaki jednak może być motyw takich ataków na wojsko, jak w Siedlcach? Kto jest tak głupi, żeby sobie wyobrażał, iż one obalą rząd? Kto jest tak naiwny, żeby myślał, że te puszczone z dachów kule wywołają rewolucyę polityczną lub społeczną? Kto jest tak bezczelny, żeby mniemał, że za sprawcami tych krwawych zaczepek pójdzie ogół społeczeństwa polskiego, które wytknęło sobie jasno zupełnie inną drogę pracy o poprawę swojego losu?“

My z naszej strony notujemy tylko obydwie opinie. Jeśli ta ostatnia jednak jest istotnie prawdziwą, zbrodnia, spełniona na własnem społeczeństwie, wyrasta do ogromu, na określenie którego braknie nam już słów i w takim razie słuszność przyznać wypadnie prasie warszawskiej, dzwoniącej na alarm, bo krajowi i narodowi grozi nieobliczalna w skutkach katastrofa.

„Społeczeństwo całe, którego kosztem odbywają się tak krwawe igrzyska, bez jego woli, powinno się zastanowić, czy nie przebrała się już miara bierności, i czy nie przyszedł ostatni czas, żeby pomyśleć o ratunku. Powinniśmy już chyba wszyscy zrozumieć, że mamy tu jednak do zrobienia coś więcej, oprócz wypowiadania żalów i oglądania się jedni na drugich. Wszystkie żywotne siły narodu i wszystkie jego zdrowe organizacye powinny się zjednoczyć do rozpoczęcia wspólnej pracy nad otrzeźwieniem umysłów, które zostały wciągnięte w wir tego szaleństwa, nad oczyszczeniem dusz z tej zarazy, która w nie została wszczepiona, nad wyplenieniem z nich tego szału zniszczenia, który prowokuje bezcelowe i bezsensowe rzezie i wytwarza rozkład podwalin życia. Czy to zjednoczenie nastąpi? Czy ta praca rozpocznie się? A może i teraz jeszcze na jedno i na drugie zawcześnie?... I to możemy usłyszeć — tyle już dziwnych rzeczy słyszeliśmy. Oby jednak nie przyszedł w końcu taki zamęt, że — wszelki ratunek będzie zapóźny.“

Opisy krwawych dni w Siedlcach są bardzo mętne. Prasa londyńska, wiedeńska, a zwłaszcza berlińska, tak chętnie polująca na sensacyę, obfituje w szczegóły, na wspomnienie których krew ścina się w żyłach. Rabusie mieli obcinać biednym ofiarom, uszy, ręce i nogi, wykłuwać oczy... *Petersburska Agencya*, rzecz prosta, jest tym razem w swych komunikatach niezwykle zwięzłą i oschłą, przebąkując w półsłówkach o przesadzie i rozbujałej zbytnio fantazyi zagranicznych korespondentów. W obec tego polegać jedynie można na opisach prasy warszawskiej, tak bliskiej sąsiadki terenu krwawych awantur.

Gazeta Polska pisze: W sobotę około godz. 5 wieczorem stojący na warcie przy kasie gubernialnej żołnierz został przez nieznanych sprawców zabity. Około godziny 8 wysłano na ulicę Warszawską silne patrole piesze i konne, które zaczęły strzelać. Niemal jednocześnie jacyś nieznani ludzie rzucili się na sklepy żydowskie, położone przy ulicy Warszawskiej, Pięknej, Długiej i Prospektowej i zaczęli je rabować. W tym samym czasie żołnierze ostrzeliwali domy, z których rozlegały się strzały rewolwerowe. Około godz. 11 wieczorem nastąpiła chwilowa, jak się później okazało, cisza, przerywała ją bowiem od czasu do czasu strzelanina, która trwała do godz. 5 rano.

W niedzielę o godz. 7 rano za więzieniem wzniecony został pożar i wszczęła się strzelanina, trwająca do godz. 10 rano. Odtąd już w różnych stronach miasta słychać było pojedyńcze strzały. O godz. 9 min. 30 zaczął się pożar na Rynku, a wkrótce potem na ulicach Prospektowej, Warszawskiej i Pięknej; po północy wybuchł pożar na Szosie Sokołowskiej i na ulicy Długiej.

Wzmogły się także napady na sklepy i mieszkania żydowskie. Żydów ogarnęła nieopisana panika. Ponieważ wyjazd z miasta, strzeżonego przez kordony wojskowe, stał się niemożliwy, przeto Żydzi kryją się po piwnicach i chatach włościańskich na przedmieściach.

Pociąg Nr. 32, odchodzący z Warszawy o godzinie 12 minut 13, o dwie wiorsty przed stacyą Siedlce na przejeździe szosy warszawskiej został zatrzymany; po chwilowym postoju ruszył, ale przebiegłszy jedną wiorstę, powtórnie stanął.

Ze stacyi do miasta nikt nie jest przepuszczany. Urzędnicy kolejowi, mieszkający w mieście, nie mogą dostać się na służbę, tak samo odwrotnie ci, którzy są na stacyi, nie mogą się udać do swych mieszkań. Komunikacya miejska telegraficzna i telefoniczna przerwana.

Słychać było kilka razy silny wybuch. Mówią, że rzucone były bomby.

W poniedziałek o godz. 7 rano kanonada przycichła. Słychać tylko pojedyncze strzały.

Pożar na Rynku i w innych dzielnicach miasta dotąd (t. j. do 10 b. m.) nie ugaszony. Ratunek niemożliwy wobec strzelaniny i strasznego chaosu, jaki panuje w całem mieście.

Liczby rannych i zabitych określić niepodobna. Z ust do ust podawano najfantastyczniejsze cyfry. Jeden z urzędników twierdzi, że liczba zabitych i rannych dochodzi do 1000 osób, ale jest to stanowczo wiadomość wielce przesadzona. Większość ofiar jest z pośród ludności żydowskiej. Pomocy lekarskiej brak.

Według innej depeszy, wysłanej z Siedlec w poniedziałek o godz. ½12 przed południem: Strzelanina w mieście trwa. Z dworca do miasta nikogo nie przepuszczają. O g. 8-mej rozległo się ośm strzałów armatnich; o godz. 9-tej dwa strzały zburzyły 3 domy przy ul. Pięknej i placu Końskim. Ulica Piękna, Długa i Warszawska osadzone przez wojsko. Strzelają dragoni pułku narewskiego i pułk piechoty libawski. Akcya bardzo surowa trwa w dzielnicach żydowskich. Na ulicach rozlegają się strzały i turkot wozów, rozwożących naboje. W ciągu dwóch dni dano kilkadziesiąt tysięcy strzałów. Restauracya Madejczyka w hotelu „Victoria“ przy ul. Warszawskiej, zburzona dziś w nocy, około godz. 1-szej.

Dzisiaj w nocy przybył tu dubieński pułk piechoty z Brześcia, oddano go pod komendę podpułkownika Tichanowskiego, kierującego akcyą wojskową w Siedlcach. Geneza strasznych rozpraw nie jest dostatecznie wyjaśniona. Na dworcu zaprzeczają wiadomości postrzelenia, lub zabicia oficera, lub żołnierzy patrolu. Podobno strzałem z dachu postrzelono konia dragońskiego. Stało się to o g. ½9 wieczorem w piątek, o godz. 9 rozpoczęła się strzelanina, która trwała przez całą noc i trwa bez przerwy do tej pory. Przybyli koleją podróżni obozują na stacyi. Komendant ofiarował się dać konwój do miasta dla przeprowadzenia ich, ale nie ręcząc za całość i życie konwojowanych.

W cyrkule zgromadzono 45 trupów, przeważnie Żydów. Aresztowanych 150. — O liczbie ogólnej zabitych i ranionych niepodobna zebrać ścisłych danych. Liczą ich na setki. Gromady rabują, pijane, roznoszą rzeczy, zaofiarowują kupno. Wszystkie sklepy na Pięknej i Warszawskiej zrabowano. — W mieszkaniu pułkownika żandarmeryi tkwi 15 kul.

Specyalny korespondent *Kuryera Warszawskiego* donosi swemu pismu:

Gdyśmy stanęli na stacyi, ujrzeliśmy tam tłumy: w sali III. klasy robotnicy, w sali II. klasy inteligencya — przeważnie pasażerowie przybyli do Siedlec z zamiarem dostania się do miasta, których trzymał tu ciągle rozlegający się huk strzałów. Strzały oddzielne i salwy karabinowe nie milkną prawie. Zaczynam wypytywać obecnych o stan rzeczy. Nikt nic nie wie. Służba stacyjna nie ruszała się z miejsca od soboty wieczora, kiedy usłyszano pierwsze strzały. Z miasta nikt na stacyę nie przybył dotychczas, ponieważ zabudowania stacyjne otacza ze wszystkich stron wojsko i nikogo nie puszcza. Co się dzieje w mieście, dowiaduję się w formie pogłosek. Dwa fakty nie dają się zaprzeczyć. Od soboty wieczora do chwili, gdy to piszę, strzały nie milkły, a rozpoczęły się na ulicy Pięknej, przeszły na Warszawską i ztąd ogarnęły całe miasto. Na tych ulicach, oraz na ich bocznicach, gdzie mieszczą się sklepy żydowskie, już w sobotę wieczorem zburzono większość sklepów. Rabunek, podtrzymywany przez męty miejskie, trwał całą noc. Ludność broniła swego mienia rewolwerami, wskutek czego skoncentrowano na ulicach załogę, która strzela do każdego, kto tylko wyjrzy z okna, lub wyjdzie za próg swego domu. Strzelanie, rozpoczęte w nocy, trwało cały dzień w niedzielę, potęgując się pod wieczór — nie ucichło również w nocy. — W ciągu dnia z okien stacyi widziano kilkakrotnie wybuchy pożaru, wynikłego w różnych punktach miasta.

Siedzimy na stacyi, wszyscy silnie zdenerwowani, lubo oswojeni już z padającymi co chwila strzałami. Stacya jednak z nadejściem świtu powoli się opróżnia. Kto może, wyjeżdża pociągami do Warszawy i do Łukowa.

Pogrom i strzelanie zaczęły się o godzinie 9 wieczorem w sobotę. W nocy z soboty na niedzielę, w okolicy ulicy Pięknej, spalono 2 domy; w niedzielę było, zdaje się, 6 pożarów. W nocy z niedzieli na poniedziałek podpalono jakiś skład w śródmieściu. Płomienie obserwowano ze stacyi do rana. W chwili wysyłania listu (godzina 6) dym jeszcze się kłębi, najwidoczniej dopalają się zgliszcza. Również w nocy wszczął się pożar w bazarze, w którym znajdują się drobne sklepiki żydowskie. Trwa on do tej pory.

10 września. Godz. 8 zrana. Od godziny 6 strzały nieco ucichły. Na stacyi zaczynają się gromadzić oficerowie na śniadanie. Od nich dowiaduję się, że w mieście niema zupełnie żywności. Ruch wszelki ustał. Sklepy wszystkie bez wyjątku zamknięte. Mieszkańcy pochowali się w piwnicach, dokąd zniesiono ocalone kosztowności.

Przed pół godziną nadeszło pozwolenie na użycie armat w razie, gdy w szym ciągu rozlegać się będą strzały rewolwerowe. W skutek tego pozwolenia, zwracano się telegraficznie, wytoczono armaty i ustawiono je na rogu ulic Alejowej i Pięknej.

Godzina 9. Ponieważ strzały ucichły, żołnierzom polecono zbierać z ulic trupy oraz przenosić rannych do szpitala. Według informacyi oficerów, ogółem znaleziono około 100 trupów. Przypuszczają, że rannych jest kilkuset. Znajdują się oni przewaźnie pomiędzy aresztowanymi, których około tysiąca umieszczono w więzieniu miejscowem oraz na podwórzu urzędu policyjnego. Strzałami wybito prawie wszystkie szyby na ulicy Alejowej pomiędzy ul. Ogrodową a Warszawską, na ul. Ogrodowej, Warszawskiej i częścią Jatkowej. Na tych też ulicach zrabowano prawie wszystkie sklepy, bazar mieszczący około 40 drobnych sklepików został prawie doszczętnie po rabunku spalony.

Godzina 10. Przed chwilą na stacyi kolejowej usłyszano kilka oddzielnych strzałów, a w slad za nimi dały się słyszeć trzy salwy, dawane z czterech armat jednocześnie.

Godzina 10·30. Na stacyę żołnierze przyprowadzili dwie staruszki, które dostały silnego ataku nerwowego z powodu salw armatnich, danych do pobliskiego domu. Z opowiadania żołnierzy i chorych dowiaduję się, że salwy armatnie skierowane były do domów, znajdujących się przy ul. Warszawskiej, przyczem w domach tych kule dokonały licznych wyłomów, zagrażających ruinie budowli. Po salwach armatnich w mieście zapanowała głucha cisza. Mówią, że wojsko zrobiło rewizyę w kilkunastu domach i aresztowało tam około 40 chroniących się Żydów.

Godzina 11·30. Udało mi się, dzięki uprzejmości jednego z oficerów, wejść do stacyi do miasta. W mieście nie spotkałem ani jednego cywilnego, na ulicach natomiast przy cerkwi, oraz przed magistratem i na ulicy Warszawskiej ujrzałem obozujących żołnierzy dwóch pułków: libawskiego i dubieńskiego, który w chwili wybuchu pogromu odbywał pieszo przemarsz z Brześcia Litewskiego do Siedlec. Wieść o pogromie zastała pułk ten w Białej, zkąd na telegraficzny rozkaz przybył do Siedlec w nocy i natychmiast udał się do miasta. Około biwakującego wojska krążą konne patrole pułku dragonów. Na placu przed magistratem, po którym powiewa trójkolorowa chorągiew, zastaję zgromadzonych oficerów trzech pułków wraz z naczelnikiem ochrony w mieście, rotmistrzem pułku dragonów Tichanowskim.

Mimo, że znajduję się na miejscu katastrofy, nie mogę zoryentować się w ogromie klęski. Wszystkie sklepy w całem mieście są zamknięte; mówią, że wszystkie one są doszczętnie zrabowane. Tu i ówdzie widzę wyrwane drzwi i okiennice, przez które dostrzegam połamane lady, półki i stoły. Na Alejowej i Pięknej dwa domy doszczętnie prawie spalone, po nad których zgliszczami unosi się gryzący, zaścielający ulicę mgłę dym. W oddali pokazują mi dwa domy zbombardowane armatami, dostępu tam jednak nie dają w obawie katastrofy.

Z zamkniętych, zabarykadowanych domów nie odzywa się ani jeden głos; ludzie jednak tam być muszą, ponieważ nie pozwolono im opuścić mieszkań, chyba o tyle, o ile dotarła do nich władza i aresztowała znajdujących się wewnątrz. W moich oczach w jednym z domów przy ulicy Pięknej aresztowano kilkudziesięciu izraelitów, ubogo odzianych, których przeprowadzono na podwórko urzędu policyjnego. Tuż obok zauważyłem kilka beczek strażackich, stoją jednak nieczynne, podobno z braku wody.

Ponieważ wszystko w mieście jest zamknięte, zabarykadowani mieszkańcy muszą uczuwać głód, wobec tego, że ze względu na nieoczekiwany wybuch pogromu, zapasów żadnych nikt nie poczynił.

Dla żołnierzy sprowadzono pół wagonu wieprzy, na ulicy warszawskiej urządzono tymczasowe jatki, około których umieszczono kuchnie polowe. Zajęto się również wypiekaniem chleba dla wojska w koszarach.

Tu od żołnierzy dowiaduję się szczegółów z dni krwawych. Hasłem do pogromu miało być zajście następujące: W sobotę o godz. 9-ej wieczorem, do stojącego na odwachu żołnierza podeszło jakichś dwóch ludzi i zapytało, ilu jest przy odwachu uwięzionych. Żołnierz odpowiedział ostrzeżeniem, że będzie strzelał, co słysząc, nieznajomi dali dwa strzały rewolwerowe, które jednak chybiły. Nieznajomi wsiedli wówczas do dorożki i pojechali w stronę ulicy Rynkowej.

Żołnierz z odwachu dał za uciekającymi strzał, pozostali zaś żołnierze pobiegli za nimi i na ulicy Rynkowej, gdzie nieznajomi

znikli w ciemnościach, zaczęli szukać ich po bramach i sklepach.

Po tym fakcie niezadługo zaczął się pogrom, który z ulicy Rynkowej przeniósł się na sąsiednie ulice: Warszawską, Piękną i Alejową.

Wówczas, gdy pogrom przeniósł się z ulicy Rynkowej na Warszawską, z domów na tej ulicy zaczęto podobno strzelać do żołnierzy. Ztąd powstało niemilknące prawie do dnia dzisiejszego strzelanie.

Tu też poinformowano mnie, że wśród ludności podobno uformował się komitet obywatelski, który usiłował przywrócić spokój i porządek. Nieustające jednak strzały nie pozwoliły wychodzić z domu, a zatem uniemożliwiły przedsięwzięcie jakichkolwiek kroków.

Godz. 1 po południu. Do miasta w dalszym ciągu nikogo nie puszczają, jak również nie pozwalają wyjeżdżać z miasta koleją. Chrześcianie, mogący wylegitymować się koniecznością wyjazdu, mogą miasto opuścić, uzyskawszy poprzednio przepustkę od naczelnika ochrony wojskowej na stacyi. Wszyscy przyjeżdżający do Siedlec są rewidowani, przyczem kobiety rewidowane są przez dozorczynię stacyjnego salonu dla dam.

Dziś, z powodu krwawych wypadków, wszystkie instytucye rządowe i prywatne są nieczynne. Posiedzenie sądowe odwołano z powodu braku obrońców, świadków i sędziów. Na dworcu kolejowym wiele rodzin z dziećmi obozuje w dalszym ciągu. W budiecie stacyjnym daje się uczuwać brak produktów spożywczych.

Godz. 1·30 po południu. Ogółem obrabowano około stu sklepów. Straty krociowe. W obec spodziewanego ustąpienia wojska pożądana jest pomoc dla głodnych i rannych.

Najbliższe dni przyniosą nam zapewne nowe szczegóły wypadków siedleckich, a może wskażą nawet właściwego winowajcę.

Episkopat francuski wobec ustawy separacyjnej.

Uroczystem nabożeństwem w prastarej świątyni Notre-Dame w Paryżu zakończyli biskupi francuscy swe drugie ogólne zebranie. Niezmiernie mnóstwo osób zaległo przebytek Pański z należną powagą biorąc udział w nabożeństwie, uświetnionem przez kazanie biskupa de Cabrieres. Kaznodzieja przypominał, że w tem samem miejscu przed stu laty ścieśniono węzły między państwem i Kościołem przez konkordat. A o to zaledwie wiek jeden upłynął, węzły te uświęcone stargała władza państwowa.

Entuzyastyczne okrzyki, którymi witano przybywających do Notre-Dame biskupów i żegnano odjeżdzających, wymownie świadczyły, jak głęboko tkwi w sercu Francyi poczucie religijne.

Tajemnicą jest jeszcze, co uchwalili biskupi w sprawie praktycznego rozwiązania kwestyi kościelnej. Jeden z biskupów zapytany przez redaktora katolickiego *L'Uniwers* oświadczył, że obowiązuje go tajemnica nawet co do formy i terminu ogłoszenia uchwał episkopatu. Z interviewu tego zdaje się wynikać, że episkopat pragnie jeszcze pozostawić rządowi francuskiemu czas do porozumienia się z Papieżem w najbardziej piekących kwestyach nowego porządku.

„Nie pojmuję — mówił biskup — dziecinnej pychy i uporu rządu. Byłoby to upokorzeniem dlań porozumieć się ze Stolicą Apostolską. Wszakże nawet Bismark nie wahał się uczynić tego w wytoczonej przezeń walce kulturnej. A przecież dzisiejsze trudności nie dadzą się inaczej usunąć, jak przez porozumienie się z Papieżem. Minister Briand apeluje do laików katolickich. Czyżby nie wiedział, że motywowane odrzucenie związków wyznaniowych obowiązuje ich tak samo jak duchownych?“.

Dziennikarz zapytał: „Coż stanie się, jeśli rząd, przynaglony przez większość, wytrwa w swym uporze?“

— „Wówczas wtargnie zamęt — odrzekł biskup. — Tak przecie naiwnym rząd być nie może, by przypuszczał, że dobrowolnie i ochotnie oddamy mu nasze kościoły. Jakichkolwiek więc próbowałby sztuczek, stosując ustawę separacyjną, nie pozostanie mu nic innego, jak gwałtowne prześladowanie katolików. A jeśli zrezygnuje z przeprowadzenia ustawy, zagrozi rządowi inna anarchia, ciągła niepewność położenia, zawisła od byle kaprysu; stan, który będzie musiał doprowadzić do porozumienia, lub prześladowania“.

Minister spraw wewnętrznych Clemenceau, celem zażegnania z góry możliwych niepokojów, ogłosił postanowienie, że kościołów nie zamknie.

„Potrafię obronić się innym sposobem — oświadczył jednemu z publicystów. Ustawa separacyjna ma dość przepisów, zapomocą których można życie zatruć katolikom i narazić ich na dotkliwe straty, nie uciekając się aż do zamykania kościołów“.

Emil Flourens, były szef oświaty i wyznań, w dwu świeżo wydanych broszurach wykazuje, że ustawy separacyjnej Kościół nie może przyjąć i że jest ona niewykonalna. Powierza ona organizacyą kultu stowarzyszeniom, których istnienie zawisło od dobrej woli rządu i których członkom tyle zagraża zewsząd niebezpieczeństw, że potrzeba prawdziwego bohaterstwa, by wstąpić do takiego związku. Na podstawie dokładnej znajomości ustaw i administracyi francuskiej wykazuje Flourens dalej, że ustawa separacyjna wydaje Kościół w zupełności na łaskę i niełaskę rządu, a mianowicie trybunału administracyjnego, który orzekać ma o prawowierności katolików, czyli pełnić będzie podobne funkcye, jak w Rossyi t. zw. św. Synod, pozostający pod kierownictwem świeckiego urzędnika.

Znane czytelnikom naszym informacye *Libre Parole* o posiedzeniu biskupów francuskich, a w szczególności treść przemówienia biskupa Orleanu msgr. Touchet, który rzekomo miał zalecać porozumienie z rządem, okazały się zmyślonemi. Ks. Touchet udał się sam do redakcyi *Libre Parole* i zaprotestował przeciwko publikowaniu mowy, której nie wygłosił. Ani on, ani biskup z Besançon, nie powiedzieli, że mają zamiar nawiązania z rządem rokowań w celu wyjednania zmiany ustawy separacyjnej. Włożono im to w usta jedynie w celu wystawienia owych biskupów w fałszywem świetle.

KRONIKA.

Lwów, 12 września.

Kalendarz.

Czwartek (13 września):

Tobiasza. — Chronisława. — Poł. Poj P. Bob.

Wschód słońca o godzinie 5·05 rano, zachód słońca o godzinie 5·34 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmiennie, wiatry umiarkowane, chłodno; w Galicyi zachodniej: Zachmurzono lecz słonecznie, słabe wiatry, chłodno, postępujące polepszenie się.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 13 b. m., o godzinie 6 po południu w sali ratuszowej.

— **Prezydyum c. k. Namiestnictwa** przeznaczyło na pogorzelców gminy m. Kozowej, powiat Brzeżany, zapomogę w kwocie 2.000 koron.

— **Wpisy** do koncesyonowanej szkoły muzycznej Pauliny Lachner-Kościeleckiej przyjmuje się codziennie od godziny 11—1 i 4—6 w lokalu szkoły, przy ul. Akademickiej l. 24.

— **Poprawcze egzaminy dojrzałości.** Zmieniając terminy poprawczych egzaminów dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie i męskiem w Tarnowie, zawiadamia Rada szkolna krajowa, że poprawczy egzamin dojrzałości w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie rozpocznie się dnia 18 września zamiast 17 września, a w Tarnowie dnia 21 września zamiast 17 września.

— **Konkurs.** Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na jedno miejsce funduszowe w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia u św. Kazimierza we Lwowie z fundacyi Agnieszki Garani. O nadanie tego miejsca ubiegać się mogą ubogie dziewczęta, religii rzymsko katolickiej, które są sierotami przynajmniej po ojcu i ukończyły ósmy, a nie przekroczyły dwunastego roku życia. Pierwszeństwo mają córki radnych miasta Lwowa, po nich córki radców magistratu lwowskiego i stałych urzędników magistratualnych w porządku rangi tychże, dalej córki obywateli miejskich, wreszcie przynależnych do gminy m. Lwowa. Podania, zaopatrzone w dowody potrzebne dla wykazania powyższych warunków, mają być wnoszone do magistratu najpóźniej do 20 października b. r.

Nazwy nowych ulic. Magistrat lwowski na przedwczorajszej sesyi załatwił sprawę nadania nazwy niektórym ulicom nowym. Kamieniem niezgody była sprawa ulicy bocznej z Hofmana, którą pewne sfery interesowane samorzutnie nazwały ulicą Andrzeja Gołąba. Rada miejska, uwzględniając te życzenia, stanęła jedynie w obronie gramatyki, ustanawiając dla ulicy tej nazwę „Gołębia Andrzeja“, przeciw czemu zaprotestowano ze strony rodziny i zrzeczono się pretensyi uwieczniania pamięci tego byłego członka Rady miejskiej i budowniczego.

Wczoraj magistrat wziął pod rozwagę tę sprawę, która jest bardzo dla miasta niefortunną, bo w myśl uchwały Rady miejskiej — pociągnąć miała za sobą zmianę wieloletniej nazwy ulicy „Gołębiej“ (między ulicami Mochnackiego i Kaleczą). Tedy na wniosek starszego radcy Cetwińskiego, szefa departamentu budowlanego, uchwalił magistrat następujące zmiany:

1. pierwszej przecznicy z ul. Hofmana nadać nazwę ulicy Bonifratrów;

2. drugiej przecznicy z ul. Hofmana nadać w miejsce dotychczasowej nazwy „Gołębia Andrzeja“, nazwę „Piotra Chmielowskiego“;

3. trzeciej przecznicy z ul. Hofmana, nadać miano „Mikołaja Reja“;

4. dotychczasową nazwę ulicy „Gołębiej“ (między Mochnackiego i Kaleczą) nadal zatrzymać;

5. nowej ulicy na gruntach p. Breitera (dawna kamienica pp. Alderów) nadać nazwę ulicy Gliniańskiej (tak, jak dawniej nazywała się sąsiednia ulica Żulińskiego).

Posagi z fundacyi im. Malinowskiego. Z fundacyi 100.000 zł. w. a., ofiarowanych przez ś. p. dra Józefa Kazimierza Malinowskiego celem uczczenia pamięci pobytu Najjaśniejszego Pana w dniu 11 września 1880 r. we Lwowie, kwota 10.000 zł. przeznaczona jest na fundacyę posagową dla ubogich dziewcząt służących.

Wczoraj, jako w 26-tą rocznicę pobytu Monarchy w naszem mieście odbyło się w ratuszu, w obecności gremium magistratu losowanie dwóch posagów z tej fundacyi po 475 koron. Do losowania dopuszczonych zostało 13 kandydatek. Szczęśliwe losy wyciągnęły: jedenasta i dwunasta z rzędu, służące: Marya Jakimczukówna i Katarzyna Hermanówna.

Rewizya aptek lwowskich. W poniedziałek po południu rozpoczęła się rewizya aptek, którą przeprowadzają pp.: protomedyk radca Dworu dr. Merunowicz, fizyk miejski dr. Legeżyński i przełożony gremium aptekarskiego p. Sklepiński. We Lwowie istnieje 17 aptek publicznych.

— **Biuro kolejowo-reklamacyjne Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.** Czyniąc zadość oddawna odczuwanej potrzebie zorganizowała Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie w biurze swem osobny oddział kolejowo-reklamacyjny, który będzie się zajmował uskutecznianiem wszelkich reklamacyj wynikających z przewozu towarów na kolejach żelaznych, jakoteż będzie udzielał firmom i przedsiębiorstwom przemysłowym, osiadłym w okręgu Izby, wszelkich informacyj w kwestyach przewozu towarów na kolejach żelaznych, zwłaszcza w zakresie taryfowym.

Biuro kolejowo-reklamacyjne Izby mieści się w lokalu urzędowym Izby przy placu Halickim l. 10 I. p. i otwarte jest dla stron codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 do 12 przed południem.

— **Zjazd urzędników Rad powiatowych** odbył się w niedzielę we Lwowie. Obrady poprzedziło nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, poczem uczestnicy Zjazdu zebrali się w sali lwowskiej Rady powiatowej, gdzie po przemówieniu p. Górskiego dokonano wyboru prezydyum. Przewodniczącym wybrano sekretarza lwowskiej Rady pow., posła Merunowicza, jego zaś zast. p. Górskiego. P. Merunowicz w dłuższem przemówieniu wstępnem zaznaczył, iż w ostatnich trzydziestu latach działalność i znaczenie Rad powiatowych bardzo znacznie się zwiększyły. Na dowód przytoczył szereg dat, i tak: budżety Rad powiatowych (w przychodach i rozchodach) wynoszą przeszło 25 mil. koron, z tego na pobory funkcyonaryuszy przypada 722.780 kor. (3½ prc.), reszta idzie na cele użyteczności publicznej. Obrót 30 miast wynosi 20 mil., kapitał 3417 gminnych kas pożyczkowych wynosi 15 mil., obrót kas pożyczkowych 30 miast 72 mil., obrót 15 kas pożyczkowych pow. 1,500.000 kor., obrót 22 powiatowych m. kas oszczędności wynosi 30 mil. koron. Pod opieką Rad pow. pozostaje 50.000 klm. dróg, na które wydatek wynosi 3,800.000 koron. Tak więc Rady powiatowe kontrolują majątek w 170 mil. koron. Wobec tego rozwoju działalności Rad pow., wzrosły też i agendy urzędników, słuszna tedy, by oni pomyśleli o swym losie, o unormowaniu stosunków służbowych. Z kolei delegaci z Wadowic, Żydaczowa, Mościsk, Stanisławowa, Przemyśla, Dąbrowy, Białej, Tarnobrzegu i t. d. zgłosili szereg obszernych wniosków, zmierzających do ujednostajnienia pragmatyki i instrukcyi służbowej, statutu emerytalnego, dalej rozstrzygających, czy urzędnicy Rad pow. mają być ukrajowieni, czy też pozostać na etacie poszczególnych Rad powiatowych. Dłuższą dyskusyę przeprowadzono nad potrzebą stworzenia organizacyi zawodowej. W rezultacie tak tę sprawę, jakoteż wszystkie wnioski odesłano do komisyi. Komisya obradowała przez trzy godziny, nad wieczorem zaś odbyło się drugie plenarne zgromadzenie, na którem uchwalono następującej treści rezolucye: 1. Zjazd oświadcza się przeciwko ukrajowieniu urzędników Rad powiatowych. 2. Pragnąc, aby do służby w biurach Rad pow. przyjmowani byli kandydaci z jak najlepszem przysposobieniem, uznajemy za konieczne, ażeby Sejm krajowy określił teoretyczne i praktyczne kwalifikacye, które wymagane być muszą od kandydatów na konceptowych, technicznych i rachunkowych urzędników Rad pow. 3. Urzędnicy z wyższą kwalifikacyą naukową dadzą się utrzymać trwale w służbie Rad pow. tylko w takim razie, jeżeli będą im zapewnione odpowiednie warunki materyalne, jako też emerytura i zaopatrzenie dla wdów i sierot i jeżeli ich stanowisko będzie obwarowane pragmatyką służbową. Powinny być też im zapewnione odpowiednie progresye pensyi z biegiem lat służby, która mogłaby wynagrodzić im brak awansu. Pragmatyka służbowa powinna orzec możliwość odwołania się do Wydziału kraj. od wyroków dyscyplinarnych Rady powiatowej. Uznając konieczną potrzebę jednolitego urządzenia stosunków służbowych urzędników Rad pow., wyznacza Zjazd ze swojego grona komisyę wykonawczą, której porucza opracowanie według wzoru obecnie już istniejących urządzeń w poszczególnych powiatach: a) normalnego etatu osób i minimum płac w biurach Wydziału powiatowego; b) wzoru pragmatyki służbowej i instrukcyj służbowych; c) wzoru statutu emerytalnego i przepisów o zaopatrzeniu dla wdów i sierot. Wzory te mają być udzielone kolegom w całym kraju do zaopiniowania, ewentualnie ma być zwołany dla dyskusyi nad nimi ponowny Zjazd urzędników Rad powiatowych. Komisyę wykonawczą upoważnia się, ażeby drogą petycyj i innemi drogami, jakie za odpowiednie uzna, powyższe uchwały w czyn wprowadzić. W skład stałej komisyi wykonawczej zostali wybrani pp.: T. Merunowicz ze Lwowa, Kwiatkowski z Przemyśla, Jabłoński z Mościsk, Bukowski ze Stanisławowa, Paulo z Brzeżan, Różycki z Dąbrowy, Stopczyński z Wadowic i Kirchner z Stryja. Następnie na podstawie referatu p. Paulo z Brzeżan poruczono komisyi wykonawczej opracowanie wniosków co do wprowadzenia w życie stałej organizacyi zawodowej urzędników Rad pow. W końcu poruczono komisyi wykonawczej przeprowadzić starania w Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie o dopuszczenie urzędników Rad pow. do kredytu na podstawie ubezpieczeń życiowych oraz o wyjednanie w Ministerstwie kolej. ulg dla urzędników Rad pow. Na tem Zjazd zamknięto.

— **Z »Sokoła«.** W niedzielę, dnia 16 b. m., urządza Towarzystwo gimnastyczne „Sokół-Macierz“, z powodu uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budują ą się drugą salę gimnastyczną, uroczysty wieczór w swej sali przy ul. Zimorowicza. W program tego wieczorku wchodzą oprócz zwykłych punktów wokalno-muzykalnych, także ćwiczenia z powszechnego Zlotu w Zagrzebiu. Zaproszenia i bilety można nabywać wcześniej w kancelaryi Towarzystwa od godz. 6—8 wieczorem.

△ **Banda cyganów,** złożona z 10 osób, przybyła wczoraj do Lwowa. Policya jednak przytrzymała cyganów w ul. Grodeckiej i odstawiła ich do rogatki Łyczakowskiej.

— **Ślub** p. Antoniego Górskiego, syna ś. p. Jana i Maryi z Łubieńskich, z hr. Anną Szembekówną, córką Zygmunta i Klementyny z hr. Dzieduszyckich, odbędzie się dnia 15 b. m. w kościele OO Dominikanów we Lwowie o godz. 11 przed południem.

† **Antoni br. Kochanowski,** honorowy burmistrz m. Czerniowiec, zmarł tamże, jak już donieśliśmy, w 89 r. życia.

Był on adwokatem z zawodu, a działalność publiczną rozpoczął w czasach, gdy stolica Bukowiny liczyła niewięcej jak 15.000 mieszkańców. Przez długi lat szereg sprawując rządy miasta, podźwignął je rozumną i sumienną gospodarką na dzisiejszą wyżynę. Jeśli Czerniowce, liczące dziś 70.000 mieszkańców, zajęły tak wybitne stanowisko w rzędzie miast Austryi, zasługa to przedewszystkiem ś. p. Kochanowskiego.

Urodzony w r. 1817 w Tarnopolu, przybył do Czerniowiec w r. 1850 i już z nimi się nie rozłączył. Od r. 1864 zasiadał w radzie miejskiej. Burmistrzem wybrany został po raz pierwszy w r. 1866 i powoływany był na to stanowisko dziewięciokrotnie, po raz ostatni w r. 1903.

Gdy po 29 latach niezmordowanej pracy zapragnął spoczynku i ustąpił ze swego urzędu, miasto szeregiem owacyj uczciło jego zasługi.

Ś. p. Kochanowski zasiadał także w Sejmie bukowińskim (1868—1904), a w latach 1875—1884 był zastępcą Marszałka. Do Rady państwa wysłał go Sejm w r. 1871 i należał do tego ciała ustawodawczego bez przerwy do r. 1885. Zajmował tam miejsce w centrum lewicy, w t. zw. klubie Coroniniego.

Od r. 1889 był ś. p. Kochanowski honorowym obywatelem m. Czerniowiec. Do stanu baronowskiego wyniesiony został łaską Najj. Pana w r. 1898. W r. 1872 otrzymał order Żelaznej Korony III. kl., w r. 1875 krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, w r. 1884 order Żelaznej Korony II. kl., w r. 1888 rossyjski order św. Anny, a w roku 1898 papieski order Grzegorza.

Ś. p. Kochanowski ustąpił z urzędu burmistrzowskiego skutkiem podeszłego wieku dnia 4 kwietnia 1905. Do ostatnich jednak dni życia nie przestał interesować się sprawami miasta i jeszcze dnia 4 b. m. brał udział w posiedzeniu Rady miejskiej. Nagły atak apoplektyczny, do którego przyłączyło się zapalenie płuc, położył kres jego życiu.

Rada miejska odbyła dnia 10 b. m. w południe posiedzenie dla wyrażenia żalu z powodu zgonu ś. p. Kochanowskiego.

Tegoż dnia o godzinie 6 wieczorem zebrał się wydział Towarzystwa polskiego Bratniej pomocy i Czytelni polskiej pod przewodnictwem swego prezesa, radcy rachunkowego Węglowskiego i uchwalił rodzinie złożyć kondolencyę, a zamiast wieńca ofiarować 50 koron naszemu Towarzystwu Szkoły Ludowej.

Pogrzeb zwłok ś. p. Kochanowskiego odbył się dzisiaj, dnia 12 b. m., o godzinie 3 po

południu. Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Czerniowcach.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Julia Florczakówna, artystka-malarka, w 23 r. życia; Marya Pasławska, żona pomocnika woźnego, w 44 r. życia.

W Bochni: Dr. Kazimierz Lewandowski, praktykant konceptowy Namiestnictwa, w 24 r. życia.

— **Małoletni turysta.** Na dworcu kolejowym w Krakowie przytrzymano w poniedziałek małego chłopca, który podał, że nazywa się Michał Lewkowicz i przybył z Przemyśla do Krakowa, celem zwiedzenia miasta. Ponieważ w opowiadaniu szczegółów tego małoletniego turysty, odnoszących się do niego i jego rodziny było wiele sprzeczności, zatrzymano go w aresztach policyjnych dla wyjaśnienia sprawy.

— **Spalony wagon pocztowy.** Dnia 6 bm. spalił się prawie doszczętnie w pobliżu stacyi Niepokołowice, na Bukowinie, pocztowy wagon pakunkowy pociągu, który wyszedł ze Lwowa o godzinie 9·20 przed południem. Spłonęło około 500 pakietów pocztowych, wysłanych przeważnie z Wiednia, Krakowa i krajów zachodnich do Bukowiny. Przyczyny pożaru dotąd nie zbadano.

— **Ofiary szaleńca.** W Górze Kalwaryi nad Wisłą, o kilka mil od Warszawy, znajduje się Przytułek dla chorych i kalek, mieszczący się w dawnym konwikcie Pijarów. Zakład ten, w którym na 294 pensyonarzy jest 222 obłąkanych, stał się w ubiegły piątek widownią strasznego wypadku. Wedle słów naocznych świadków, szczegóły tragicznego zajścia przedstawiają się jak następuje:

W r. 1900 do zakładu przywieziony został obłąkany 20-letni Bolesław Kabacik. Chory ten poprzednio był w szpitalu dla obłąkanych Jana Bożego w Warszawie. Po dwuletnim pobycie w zakładzie górnokalwaryjskim Kabacik zaczął objawiać usposobienie awanturnicze, a nawet krwiożercze: rozerwał kota na kilka części, zabił cielę, rwał pierze z żywego ptactwa i t. d.; w stosunku jednak do ludzi był łagodny. Ordynator zakładu polecił służbie, ażeby zwracała baczniejszą uwagę na Kabacika i nie używała go do drobnych robót gospodarczych, które wykonują niektórzy pensyonarze. — Co prawda pierwsze zlecenie nie mogło być wykonywane ściśle, gdyż zakład posiada za mało służby.

W ubiegły czwartek, t. j. 6 b. m., kiedy w ogródku oddziału męskiego spacerowało i odpoczywało pod opieką dwóch dozorców około 30 pensyonarzy, nagle z mieszkania felczera p. Nowakowskiego wybiegł z siekierą w ręku Kabacik. Zanim się spostrzeżono i zrozumiano grozę sytuacyi, Kabacik przeraźliwie rzęząc, rzucił się na dwóch stojących najbliżej chorych i uderzeniami topora w głowę powalił ich na ziemię. Pozostali chorzy w przerażeniu zaczęli uciekać. Kabacik dopędzał ich i zabijał uderzeniami siekiery. Nie wszyscy jednak chorzy szukali ratunku w ucieczkach; jedni (idyoci) nie zdawali sobie zupełnie sprawy z niebezpieczeństwa, drudzy zaś (paralitycy) pomimo usiłowań nie mogli się ruszyć z miejsca.

Gdyby nie przytomność dozorców, nie wiadomo, do jakich rozmiarów doszłaby ta straszna rzeź. Na ziemi leżało już 8 ciał ludzkich, straszliwie poranionych ostrzem topora. — Jeden z dozorców wywalił wrota, prowadzące na dziedziniec i tym sposobem ułatwił ucieczkę, drugi zaś chwycił leżący na dziedzińcu orczyk i rzucił się z nim na szaleńca. Kabacik ujrzawszy zbliżającego się dozorcę, rzucił się ku niemu; dozorca jednak zręcznie rzucił orczyk, który ugodził szaleńca w nogi. Widocznie ból oprzytomnił Kabacika, gdyż rzucił topór i spokojnie pozwolił się ubezwładnić nadbiegłej z pomocą służbie. Kabacika umieszczono w odosobnionej celi.

Skwer przedstawiał okropny, wstrząsający widok. Siedmiu pensyonarzy, straszliwie poranionych, nie żyło, ósmego zaś, ciężko rannego, zaniesiono niezwłocznie do lazaretu. Na miejsce tragicznego wypadku w piątek przybyli naczelnik zakładów dobroczynnych m. Warszawy, wice-prokurator warszawskiego sądu okręgowego Anczyn, oraz przedstawiciele administracyi miejscowej.

Kabacik, osadzony w oddzielnej celi, przyszedł do równowagi umysłowej, zdaje sobie sprawę z popełnionego czynu i sam opowiada o całem zajściu. Zalewa się łzami, że stał się powodem śmierci siedmiu istot. Na pytanie, zkąd wziął topór, odpowiada, że Nowakowski polecił mu rąbać drwa, rzucił się zaś na chorych, gdyż mu się zdawało, że oni chcą go zamordować.

— **Wczesny śnieg.** Jak donosi *Smolen. Wiest.* spadł w dniu 5 b. m. pod Smoleńskiem tak wielki śnieg, że grzęzły w nim konie i furmanki.

— **Orkan w Warszawie.** W piątek około godziny 6 wieczorem zerwał się nad Pragą orkan o sile, dawno niepamiętnej. Była to istna trąba powietrzna, podczas której trwania przez kilka minut trudno się było utrzymać na nogach, wicher zaś miotał końmi i pojazdami, wyrządzając wiele szkód. Orkan wyrwał z korzeniem duże drzew, następnie w kilku domach przy ul. Wileńskiej zerwał dachy, na ulicy zaś Inżynierskiej zniesiona część dachu runęła do domu sąsiedniego. Okna w wielu domach potrzaskały. Na stacyi towarowej dworca petersburskiego orkan obalił 4 wagony towarowe i potłukł bardzo wiele lamp elektrycznych, na placu drzewnym porozrzucał mnóstwo desek, które całymi stosami unosił w górę na kilka sążni. — Wreszcie na dworcu w oddziale bagażowym powyrywał okna. Pociągi wieczorne przyszły skutkiem tego z dość znacznem opóźnieniem, podróżni zaś opowiadali o wielkich spustoszeniach na długim, acz wąskim pasie, którym przeszedł orkan. Przy dworcu kowelskim skutkiem wichury runął słup, dźwigający wszystkie przewodniki telegraficzne i wewnętrznych telefonów kolejowych. Z tego powodu od godz. 6 wszystkie aparaty telegrafu i telefonu kolejowego zamilkły,

— **Siedlce,** które są obecnie widownią strasznych rzezi, liczą około 25.000 mieszkańców i są najuboższem ze wszystkich miast gubernialnych w Królestwie Polskiem, tak pod względem okazałości domów, jak i pod względem stopnia zamożności mieszkańców. Przez całą jego długość, od dworca kolejowego aż do pałacu niegdyś Ogińskich, ciągną się dwie ulice, które przecinają przecznice Warszawska i Piękna. Domów dwupiętrowych niewiele, przeważnie tylko jednopiętrowe skromne koszary mieszkalne. Sklepów większych i okazalszych niema zupełnie, hotele małe, gdyż wogóle zjazdy bywają rzadkie. Ludność przeważnie żydowska, obok niej nieco mieszczan, kupców i rzemieślników chrześcian, oraz niezbyt liczna kolonia urzędnicza, złożona niemal wyłącznie z Rossyan. Miasto zdobi dawny pałac Ogińskich, otoczony pięknym parkiem, oraz wieża ratuszowa, na której szczycie widnieje olbrzymi globus. Ulice licho brukowane, brudne. Historya miasta niezbyt długa. Siedlce w wieku XVI. były tylko wsią, zwaną „Nowe Siedlce“ i dopiero Zygmunt I. zamienił je na miasto w roku 1547. Za Księstwa Warszawskiego były stolicą departamentu siedleckiego, a za Królestwa kongresowego stolicą województwa podlaskiego.

— **Bomba w Grodnie.** *Kuryer Litewski* podaje następujące szczegóły rzucenia bomby na komisarzy policyjnych w Grodnie: „W sobotę o godz. pół do 9 wieczorem, gdy komisarze cyrkułowi Saczek i Rożkowski, oraz pomocnik komisarza Owieczka siedzieli na ogrodzeniu znajdującego się przed policyą miejską skweru, nieznany Żyd, lat 17—19, podszedł i rzucił przed nimi bombę. Bomba uderzyła o ziemię tuż około słupka od ogrodzenia i odbiła się od niego, wskutek czego cała siła wybuchu skierowana została na ścianę pobliskiego gmachu gimnazyum męskiego. Owieczek widząc, iż przechodzący podniósł rękę i zamierza coś rzucić, sięgnął po rewolwer, lecz nim zdołał strzelić, nastąpił wybuch. Strzelając, rzucił się za napastnikiem, lecz z chodników poczęto do niego strzelać. Przybiegli na miejsce wybuchu policyanci poczęli strzelać w stronę, gdzie zbiegł napadający. Bombą zostali lekko zranieni: komisarz Rożkowski w obie nogi, policyant Kasperowicz w nogę, Żydówka Kwacz w lewy bok i dwóch służących ze szpitala wojskowego — jeden w nogę, drugi w szyję. Strzałami policyi został ciężko raniony w szyję Żyd Charp. Siłą wybuchu wybite zostały wszystkie szyby w przyległem gimnazyum. Kawałki bomby powybijały w murze dziury na 5 cm. głębokie. Bomba miała widocznie formę cylindryczną. Ścianki zewnętrzne miały 6 mm. grubości.

Kronika prowincyonalna.

§ Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Samborze odbędzie się w niedzielę, 16 b. m.

§ W Zakopanem bawiło do 29 sierpnia b. r. ogółem 8231 osób.

Kronika zagraniczna.

(D) Wybór generała Jezuitów. Piszą nam z Rzymu pod dniem 9 września: W dniu wczorajszym większością głosów wybrany został przez delegatów jezuickich prowincyj, generałem O. Franciszek Ksawery Wernz, rodem Niemiec. Innymi kandydatami byli: O. Mejer, Amerykanin i O. Freddi, Włoch. Nowowybrany generał Zakonu Jezuitów urodził się w r. 1842 w Wirtembergu, wychował się w kolegium jezuickiem w Ditton-Hall, w Anglii, był potem profesorem w Feldkirchen w Vorarlbergu, a w końcu rektorem Uniwersytetu duchownego papieskiego t. zw. Accademia Gregoriana w Rzymie, gdzie wykładał prawo kanoniczne. Wydał też dzieło o prawie kanonicznem. Nowowybrany uchodzi za człowieka uczonego. Był również radcą, t. zw. konsultorem, kilku kongregacyi watykańskich, jak Inkwizycyi, Indeksu i Koncylium.

Wobec wygnania Jezuitów z Francyi a otwarcia im na nowo wstępu do Niemiec, wybór ten ma znaczenie, jak gdyby protestu przeciw rządowi francuskiemu. Nie ulega też wątpliwości, że Watykan będzie teraz szukał poparcia w katolicyzmie niemieckim, jak o tem świadczy misya kardynała Wincentego Vanutellego, wysłanego na kongres katolicki w Essen. Dotąd zwykle nie wybierano generałów Jezuitów z obywateli wielkich mocarstw. Pius X. zatwierdził wybór O. Wernza, w którym wzięli udział także Jezuici z Galicyi.

* Książę Albert pruski — jak telegrafują z Brunszwiku — został tknięty atakiem apoplektycznym. Stan jego groźny.

* Generał Trepow w Wenecyi. Piszą nam listownie z Wenecyi: „Gdy w dziennikach włoskich telegraficznie donoszą z Petersburga, że generał Trepow ma wyjechać za granicę i nawet określają jego chorobę jako *angina pectoris*, my przebywający tutaj na Lido widywaliśmy od kilku tygodni generała Trepowa kąpiącego się w morzu najspokojniej. Generał Trepow przebywał pod fałszywem nazwiskiem w Grand Hotelu na Lido. Obecnie generał Trepow już wyjechał. Wiadomości, nadchodzące z Petersburga, miały widocznie na celu zmylenie śladów. *D.*

* Pożar. Z Władywostoku donosi *Pet. Ag. tel.*: Podczas pożaru, wybuchłego w porcie koło miejsca wylądowania floty ochotniczej, spaliły się biura ze wszystkimi dokumentami i magazyny towarowe.

* Upały w Anglii. Od trzech dni nastały w Anglii ogromne upały. Onegdaj wskazywał termometr w Londynie 37 stopniu Celsiusza w cieniu, około zaś godziny 3 po południu podniósł się do 40 stopni.

* Wnuk Byrona, lord Lovelace, zmarł dnia 28 z. m. w Horsley-Tover. Zmarły. był synem jedynej córki wielkiego poety.

Notatki literacko-artystyczne.

«Geometrya elementarna» wraz z nauką rysunków geometrycznych, cz. II. dla II. klasy wydziałowej, opracowali Stan. Tokarski i Emilian Moniak. Nakładem autorów, Lwów 1906. Cena 1 kor. 80 hal.

Przez 14 lat obchodziły się nasze szkoły wydziałowe bez podręcznika szkolnego dla nauki tego przedmiotu. Pożyteczna książka ta zaradziła piekącej potrzebie, bo jest podręcznikiem ułatwiajacym naukę w szkołach wydziałowych, gdzie uczono dotąd tego przedmiotu bez unormowanej metody i ściśle określonego zakresu. Traktowanie geometryi nie odpowiadało przyszłemu zawodowi uczniów do tych szkół uczęszczających, a tem mniej nie dawało podstaw tym uczniom do dalszego kształcenia się w uzupełniających szkołach przemysłowych.

W szkołach wydziałowych, gdzie przeznaczono na naukę geometryi wraz z nauką rysunków geometrycznych 4 godziny tygodniowo, odgrywa nauka ta bardzo ważną rolę, to też przez długie lata narzekało nauczycielstwo na brak podręcznika do tej nauki. Używano często podręczników niemieckich nieodpowiadających zupełnie naszym stosunkom, bądź też błądzono po manowcach, szukając racyonalnego traktowania nauki. Najczęściej dyktowano uczniom ważniejsze ustępy wykładu, przez co opóźniano się z wyczerpaniem materyału. Należy zatem przyklasnąć autorom, że bez niczyjej zachęty zdobyli się na odwagę i zabrali się do pracy tak ciężkiej, żmudnej, a zarazem kosztownej, jakim jest powyżej wymieniony podręcznik. Autorowie napisali go nadzwyczaj przystępnie, metodą poglądową, wyprowadzili w nim najzawilsze zasady geometryczne, przyczem zastosowali naukę powiększania i pomniejszania figur płaskich, skale, przekształcania i oznaczania powierzchni figur do praktycznego zawodu ucznia. Przedewszystkiem należy podnieść nowy pomysł autorów w nauce, gdzie zasady stereometryi połączono z nauką o rzutach prostokreślnych. Początek tej nauki przeprowadzony jest w podręczniku na podstawie modeli i zastosowany jest do wieku i do pojęcia uczniów. Książka ta ze względu na treść swoją i zakres może być przydatną nietylko dla szkół wydziałowych, lecz także i dla innych szkół mających na celu fachowe przysposobienie ucznia n. p. dla szkół niższych lasowych i przemysłowych. Naszym obowiązkiem jest i to dodać, że autorowie przysłużyli się tem wydawnictwem i społeczeństwu i szkole. Dziełko to odda nieocenione usługi wszystkim tym, którzy zajmują się nauką tego przedmiotu. Już cz. I. tej książki, o której pisaliśmy na tem miejscu zeszłego roku, jest tego dowodem, gdyż zaprowadzono ją w klasie I. wydziałowej niemal w całym kraju, jako podręcznik dla młodzieży.

Książka wydana na przepisanym przez Radę szkolną krajową papierze, zawiera liczne figury cynkograficzne, nadto 6 tablic rysunkowych autotypicznych, wykonanych bardzo starannie. Wogóle jest to pierwsza książka w języku polskim, która czyniąc zadość nowym wymaganiom metodyki, odstąpiła od zwykłego szablonu, jakiego trzymano się w traktowaniu nauki geometryi.

Książkę można nabyć we wszystkich księgarniach. Skład główny w administracyi „Jutrzenki Polskiej“, czasopisma dla młodzieży, Lwów, Hausnera 7.

Sezon operowy — jak nam z Dyrekcyi teatru donoszą — który rozpoczyna się w sobotę, 15 b. m., „Halką“, tem się korzystnie różnić będzie od poprzednich, iż będzie na wskroś polskim. Nowej dyrekcyi udało się pozyskać najlepsze siły artystyczne polskie, przy których pomocy stworzyła zespół czysto polski.

Dla młodzieży szkolnej odbędzie się w teatrze miejskim pierwsze przedstawienie w sobotę, 15 b. m., po południu. Danem będzie „Wesele“ St. Wyspiańskiego. Ceny miejsc tów na te przedstawienia są tak niskie, że umożliwiają nawet najuboższym zapoznanie się z celnymi utworami literatury dramatycznej.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz pierwszy (nowość) „W małym domku“, dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

We czwartek po raz czwarty „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W piątek po raz drugi „W małym domku“, dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

W sobotę o godz. 7 30 wieczorem „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W niedzielę o godzinie 3 30 po południu „Kontrolor wagonów sypialnych“, krotochwila w 3 aktach A. Bissona.

W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem po raz piąty „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W poniedziałek (wznowienie) „Nora“, sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena.

We wtorek „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego; zakończy „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla.

We środę, po raz pierwszy „Candida“, komedya w 3 aktach Bernarda Shava; z udziałem pań Ordon-Sosnowskiej i Czaplińskiej, oraz pp.: Chmielińskiego, Feldmana i Wostrowskiego w głównych rolach.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Leonarda Łukaszewicza, dyrektora szkoły wydziałowej męskiej w Samborze, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Samborze; Stefana Zabierzewskiego, tymczasowego nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Ulanowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Nisku;

zamianowała Franciszka Bułkowskiego, zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Stryju, przeniosła zastępców nauczycieli: Zygmunta Kochańskiego z gimnazyum w Stryju do gimnazyum w Sokalu; Stanisława Niemca z gimnazyum w Stryju do gimnazyum w Jarosławiu;

zamianowała Maryę Szarłowską, zastępczynią nauczycielki żeńskiego seminaryum nauczycielskiego w Przemyślu; przeniosła Franciszka Nowaka, zastępcę nauczyciela w gimnazyum w Wadowicach, do seminaryum nauczycielskiego męskiego w Starym Sączu.

Rada szkolna krajowa zamianowała dalej w szkołach ludowych: Chaima Wäckera, nauczycielem religii izrael. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z pospolitą w Radziechowie; Chaima Reitera, nauczycielem religii izrael. 6-klasowej szkoły męskiej w Wadowicach; Michała Mroza, nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły męskiej w Kolbuszowej; ks. Józefa Cieślika, nauczycielem religii rzym. kat. 5-klasowej szkoły męskiej w Korczynie; ks. Konstantego Kuryłłę, nauczycielem religii gr. kat. 5-klasowej szkoły męskiej w Lisku; Aloizego Kowalskiego, nauczycielem 5-klasowej szkoły w Kołaczycach; Mikołaja Kowalczuka i Jakóba Utziga, nauczycielami 5-klasowej szkoły męskiej w Przemyślanach; Jana Czerneckiego, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły męskiej im. Ces. Franciszka Józefa w Przemyślu; Władysława Sławskiego, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Janowie; Józefa Hahna, nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Jaśle; Józefę Pawlikowską, nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Elżbiety w Nowym Sączu; ks. Aleksandra Kudłacika, nauczycielem religii rzym. kat. 4-klasowej szkoły w Sułkowicach; Stefanię Borusiewiczównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Tartakowie; Włodzimierza Kuźmycza, nauczycielem 4 klasowej szkoły w Stojanowie; Aleksandra Wiśniowskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Dębowcu; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Marcina Żywara w Suchodole; Szymona Łukaszewskiego w Horodyszczu król.; Antoniego Łuczyńskiego w Ceniawie; Stanisława Sawicza w Taurowie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Nikodemowiczównę w Narajowie mieście; Helenę Komonicką w Korniczu; Maryę Krzyżanowską w Korszowie; Julię Iwaniwnę w Werbiążu niżnym; Klementynę Hołowczakową w Zadwórzu; Stefanię Kasprzycką w Rozworzanach; Malwinę

Stebelską w Puźnikach; Katarzynę Mykietczynową w Romanówce; Józefę Michalską w Lipnicy; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jadwigę Turecką w Kruhowie; Helenę Pietrowiczównę w Czeremoszni; Honoratę Karszniewiczównę w Czeremopinie; Izydorę Springwaldównę w Fatowcach; Józefa Cudę w Przedborzu; Zofię Nowińską w Olszowicach; Mikołaja Szawałę w Rakobutach; Maryę Kulczycką w Nowosiółce; Jana Jareckiego w Głowaczowej; Stefanię Szaszkiewiczównę w Byble; Jana Srokowskiego w Rożyskach; Józefę Szikulównę w Majdanie; przeniosła: Izaaka Grünesa, nauczyciela religii izrael. 6-klasowej szkoły męskiej im. św. Marcina we Lwowie, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Sobieskiego we Lwowie; Ignacego Łukaszkiewicza, nauczyciela kierującego, Waleryę Bieńkowską, Władysławę Welfową, Helenę Bedharską i Hipolitę Strycharską, nauczycielki 5-klasowej szkoły mieszanej w Kolbuszowej, na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Kolbuszowej; Mirosława Kryniekiego, nauczyciela 5-klasowej szkoły mieszanej w Kolbuszowej, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Kolbuszowej; Andrzeja Milówkę, nauczyciela 6-klasowej szkoły męskiej w Rudkach, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły w Nisku; Michała Malisza, nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Starym Samborze, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły w Turce; Jana Burbla, nauczyciela kierującego, i Helenę Burblową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Horodysławicach, na równorzędne posady do 2-klasowej szkoły w Komańczy; Władysława Westwalewicza, nauczyciela kierującego, i Bronisławę Westwalewiczową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Raciechowicach, na równorzędne posady do 2-klasowej szkoły w Tymowej; Romana Kolmana, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Zakliczynie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Rzezawie; Maryę Zacharską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Pieczychwostach, na równorzędną posadę do szkoły w Białoberezce; Emila Majdany'ego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Wołkowie, na równorzędną posadę do szkoły w Błotni; Ludwikę Kozłowską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Laszkach górnych, na równorzędną posadę do szkoły w Podciemnem; Augustyna Połomskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Leśnicy, przydzielonego do 1-klasowej szkoły w Bukowinie, na równorzędną posadę do szkoły w Królowej polskiej; Alfredę Węgrowską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Królowej polskiej, na równorzędną posadę do szkoły w Mogilnie; Jana Przygrodzkiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Berezowie niżnym, na równorzędną posadę do szkoły w Stopczatowie; Julię Kutkowską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Stężnicy, na równorzędną posadę do szkoły w Żegiestowie; Franciszka Rumanstorfera, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Kropiwniku starym, na równorzędną posadę do szkoły w Hubiczach.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przybył wczoraj o godzinie 1 minut 30 po południu do Ischlu.

Pol. Corr. donosi: P. Prezydent Ministrów bar. Beck konferował wczoraj po południu o godzinie 3 min. 30 z Prezesem p. Abrahamowiczem, polscy zaś członkowie komisyi reformy wyborczej odbyli wczoraj naradę pod przewodnictwem Prezesa p. Abrahamowicza. Dyskutowano nad kwestyą pluralnego systemu wyborczego. *Pol. Corr.* dowiaduje się od „wpływowego polskiego polityka", że na konferencyi między przedstawicielem Rządu a kierującą osobistością Koła polskiego poruszono także kwestyę zwołania Sejmu galicyjskiego. Ze strony Rządu zapewniono, że Sejmowi galicyjskiemu Rząd pozostawi dość czasu, aby odpowiednio do przepisów regulaminu można było załatwić budżet, i że sesya sejmowa nie będzie skrócona pomimo nagłych spraw Izby poselskiej.

Najbliższe posiedzenie Izby posłów zwołane zostało na 18 b. m., na g. 11 przed południem. Porządek dzienny tego posiedzenia jest następujący: 1. sprawozdanie komisyi aptekarskiej o ustawie w sprawie uregulowania stosunków w aptekarstwie; 2, sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku pp. Pommera, Pantuczka, Hailingera, Pachera i tow. w sprawie ustawowego uregulowania stanowiska i poborów pomocników kancelaryjnych i robotników pomocniczych; 3. sprawozdanie komisyi przemysłowej w sprawie ustawy przeciw opilstwu.

Z Lussinpiccolo telegrafują: Najdost. Arcyks. Franciszek Ferdynand przybył tu na pokładzie okrętu „Miramare" i został przyjęty przez naczelników władz. Miasto było wieczorem wspaniale illuminowane. O godz. 8 wieczorem zjawił się Najd. Arcyksiążę niespodzianie na wybrzeżu, gdzie przez pewien czas używał przechadzki. Publiczność zgotowała mu owacyę. Następnie odjechał Najdost. Arcyksiążę do Lissy.

Do Wiednia przybył wiceburmistrz Pragi z licznymi radnymi celem omówienia z P. Prezydentem Ministrów, br. Beckiem i P. Ministrem dr. Pacakiem, szczegółów podróży Cesarskiej i pobytu w Pradze.

Komitet wykonawczy stronnictwa staroczeskiego zwołał — jak z Wiednia donoszą — posiedzenie na niedzielę. Na porządku dziennym: koncentracya czeskich stronnictw narodowych i projektowany sojusz czesko-węgierski.

Reichsanzeiger ogłosił wczoraj zapowiedziane już ustąpienie ks. Hohenlohego ze stanowiska naczelnika niemieckiego urzędu kolonialnego i mianowanie w jego miejsce głównego dyrektora Banku handlowo-przemysłowego Dernburga.

Wczoraj odbyła się w Paryżu Rada ministrów, na której minister spraw zagranicznych Bourgeois zaproponował pewne zmiany w składzie ciała dyplomatycznego. Zmiany te będą wkrótce dokonane.

Wedle wiadomości z Sofii bułgarski minister spraw zagranicznych załatwił już prośbę Naczowicza o dymisyę. Dymisya ta zostanie podpisaną przez księcia.

Prezydent ministrów jest zdania, że wypadek ten nie wywrze najmniejszego wpływu na politykę w obec Turcyi i że w niczem nie zmieni dyspozycyi i zamiarów obecnego rządu.

Niewiadomo dotąd, kto zostanie następcą Naczowicza. Prawdopodobnie agencyę dyplomatyczną w Konstantynopolu obejmie po nim sekretarz stanu Patew.

Do *Daily Mail* donoszą z Indyj, że agitacya przeciw Anglii przybiera coraz większe rozmiary. Agitatorzy nieustannie przypominają ludności, że Japończycy pokazali Hindusom, czego zdolni dokonać Azyaci.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Komisya reformy wyborczej.

Wiedeń, 12 września. Dziś o 10 przed południem zebrała się komisya dla reformy wyborczej. Po powitaniu członków komisyi przez przewodniczącego posła Ploja, zabrał głos P. Prezydent Ministrów baron Beck i witając zebranych, podniósł, że w roku bieżącym ferye poselskie były krótsze niż zwykle, gdyż ze względu na panujące okoliczności musiano posłów prędzej powołać do rozpoczęcia prac. „Mamy przed sobą — powiada P. Minister — bardzo poważną i ważną pracę, którą wykonać musimy z natężeniem sił i — podnoszę to z naciskiem — z największym pośpiechem. W pierwszym rzędzie chodzi o reformę wyborczą, w której to sprawie apeluję do was, Panowie, do waszej siły, poświęcenia i ofiarności".

Dzięki wielkiemu politycznemu wyrobieniu, jakie Panowie okazujecie, udało się przebyć wielki kawał drogi i niejedna trudność została już przezwyciężona. Jestem przekonany, że ludy Austryi będą Panom wdzięczne za tę część dokonanej pracy. Ale niepodobna stanąć w pół drogi. Według mego silnego przekonania, z tego punktu, na którym znaleźliśmy się, cofać się już nie można. Więcej jeszcze: nie powinniśmy się oglądać ani za siebie, ani w bok, lecz ciągle mając cel na oku, starać się przebyć aż do końca drogę, na którą wstąpiliśmy. Wznosimy nowy gmach naszej konstytucyi i wyciągnęliśmy go już pod dach. Gmach ten należy ukończyć, a proszę nie zapominać, że sezon budowlany, jaki nam pozostaje do dyspozycyi, dobiega do końca. Dacie więc Panowie w dwójnasób, gdy szybko dacie ludom Austryi to, czego spodziewają się one. Nie narażajcie ich na rozczarowanie, na wstrząśnienia. Dajcie im uspokojenie przez utworzenie nowej podstawy dla przyszłego rozwoju Państwa.

Znajdujemy się w epoce poważnej i to nietylko z powodu reformy wyborczej. Zawisło tylko od nas, żebyśmy zrozumieli tę epokę i stali się zupełnie sprawiedliwymi, tak, aby wielka chwila zastała też wielkich ludzi.

W pierwszym jednak rzędzie leży przed nami reforma wyborcza i ją załatwić należy. Sądzę, że nikt z pośród nas nie chciałby brać na siebie odpowiedzialności za to, żeby nie poświęcić najlepszych swych sił dla ukończenia tego wielkiego dzieła. Rząd uczyni to z całem poświęceniem i pozostanie tem, czem był dotąd, życzliwym rzecznikiem każdego słusznego życzenia, lojalnym pośrednikiem między sprzecznymi interesami. Złączmy wszyscy razem nasze usiłowania i dążmy do celu, który mamy przed sobą. Pragnę zresztą zwrócić uwagę na to, że czekają załatwienia i inne zadania, że Delegacyom należy pozostawić odpowiedni czas do obrad i że, o ile to będzie możliwe, także Sejmom, z których niejeden zbyt krótkim zazwyczaj rozporządza czasem, należy dać możność załatwienia przynajmniej koniecznego budżetu. (Potakiwania). Panowie! Proszę bardzo, wysłuchajcie mych słów: dajcie Państwu rychło nową przyszłość, a ludom Austryi ich prawa".

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do rozpraw nad rozdziałem okręgów w Czechach.

Po krótkiej dyskusyi formalnej odroczono obrady nad tą sprawą i rozpoczęto dyskusyę nad § 7, który orzeka zaprowadzenie powszechnego, równego prawa głosowania z jednoroczną osiadłością.

P. Tollinger oświadcza się za zaprowadzeniem pluralnego prawa wyborczego w interesie rozmaitych krajów i rozmaitych stanów. Zastrzega sobie postawienie odpowiednich wniosków przy dyskusyi nad § 5.

P. Choc żali się na upośledzenie wszystkich innych narodowości z wyjątkiem Niemców, przez reformę wyborczą. Przemawia za udzieleniem prawa wyborczego kobietom i za 3-miesięczną osiadłością.

P. Parish zapytuje rząd, czy także dla biernego prawa wyborczego jest konieczną jednoroczna osiadłość.

Zastępca Rządu, szef sekcyi Hertel oświadcza, że warunek taki oczywiście nie istnieje.

Na tem zamknięto obrady. Następne posiedzenie jutro.

Kraków, 12 września. *(Tel. pryw.).* Program pobytu P. Ministra handlu Forzta w Krakowie został o tyle uzupełniony, że P. Minister zwiedzi także główny gmach pocztowy i telegraficzny oraz urząd pocztowy na dworcu. Przyjmować będą P. Ministra: naczelny dyrektor Seferowicz i dyrektor krakowskiego urzędu pocztowego Maryan Biliński.

Wiedeń, 12 września. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł prokuratorów Państwa w VII. klasie rangi: Wacława Czernego z Sambora do Stryja, a Jana Scherffa ze Stryja do Sanoka.

Paryż, 12 września. Zasądzeni w r. 1903 małżonkowie Humbert mają być, jak donosi *Matin,* warunkowo wypuszczeni na wolność.

Konstantynopol, 12 września. Przybył tu prof. dr. Bergman, widocznie powołany do sułtana.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Berlin, 12 września. Według doniesień z Warszawy, zabito wczoraj znowu pewnego oficera. Wojsko dało salwę i zabiło dwie osoby, a 10 zraniło.

W Siedlcach po 24-godzinnym spokoju dano znowu salwy. 42 osób postawiono przed polowy sąd wojenny.

Warszawa, 12 września. *(Tel. pryw.).* W poniedziałek dwaj nieznani ludzie strzałami z rewolwerów położyli trupem restauratora Adama Garusa przy ul. Elektoralnej. Gdy patrol ścigał uciekających, dali oni szereg strzałów i zranili dwóch żołnierzy i jednego policyanta. Na odgłos strzałów wybiegło z koszar wiele patroli i dokonało rewizyi przechodniów i przejezdnych. Nie obeszło się bez obicia kolbami a nawet poranienia kilkudziesięciu osób.

Generał-gubernator wojenny w następstwie strzałów w ul. Elektoralnej zarządził masowe aresztowania i rewizye. Prócz tego we wszystkich cyrkułach Warszawy niektóre domy rewidowano przez całą noc. Setki osób aresztowanych odprowadzono do ratusza.

Warszawa, 12 września. *(Tel. pryw.).* Onegdaj kilku uzbrojonych ludzi weszło do szpitala w Tworkach i uprowadziło ztamtąd dwóch więźniów politycznych, Kożuchowskiego i Sokolskiego, znajdujących się pod obserwacyą lekarską.

Warszawa, 12 września. *(Pet. Ag.).* Podczas rewizyi domów, przedsięwziętej ubiegłej nocy na kilku ulicach, aresztowano setki osób, które nie miały legitymacyj przy sobie. Byli to przeważnie Żydzi.

Kijów, 12 września. *(Ag. tel.).* O napadzie na Bank dyskontowy w Białejcerkwi donoszą, że 12 do 14 uzbrojonych ludzi, którzy wszyscy, z wyjątkiem dwóch, byli zamaskowani, wtargnęło do Banku i obsadziło wszystkie wejścia. Przerażony personal Banku zachowywał się zupełnie biernie. Bandyci splondrowali wszystkie kasy, przyczem zabrali nie 80.000, lecz tylko 43.500 rubli. Dopiero, gdy ostatni z bandytów wyszedł z gmachu, rozpoczęto za nimi pościg. Uciekający bandyci zastrzelili jednego ze ścigających ich policyantów, jeden ze sprawców Lewinson, którego miano ująć, zastrzelił się. Na ulicy znaleziono 2400 rubli. Aresztowano dwie podejrzane osoby, które podczas przesłuchania przyznały się do udziału w grabieży.

Kijów, 12 września. Obaj ujęci uczestnicy napadu na filię Banku eskontowego w Białocerkwi, zostali na zarządzenie generał-gubernatora postawieni przed polny sąd wojenny.

Odessa, 12 września. *Pet. Ag. tel.* donosi: Banda uzbrojonych w rewolwery ludzi wtargnęła do sali, w której odbywała się uroczystość weselna i zażądała od pary młodej i od gości weselnych pieniędzy, grożąc strzelaniem. Policya, która nadbiegła, aresztowała 18 członków bandy, kilku napastników zdołało uciec.

Mitawa, 12 września. Sąd wojenny skazał 8 oskarżonych z powodu zeszłorocznego powstania w okręgu Talsen na śmierć, a 14 innych na roboty przymusowe.

Petersburg, 12 września. W dziesięciu zachodnich guberniach i w Polsce zniesiono ściganie karne, oraz kary z powodu tajnego nauczania, t. j. za nauczanie religii w języku polskim. Obecnie nauka religii w języku ojczystym w szkołach i zakładach przygotowawczych, jakoteż nauka języka polskiego jest dozwolona.

Petersburg, 12 września. Do godziny 10 wieczorem nie nadeszła z Siedlec żadna urzędowa wiadomość. Ponieważ połączenia telegraficzne są przerwane, przeto mają być wiadomości prywatne o zajściach w Siedlcach wytworem fantazyi. Przypuszczają powszechnie, że zaburzenia już się zakończyły.

Petersburg, 12 września. Z telegraficznych doniesień pism tutejszych o wydarzeniach w Siedlcach należy podnieść, że po upływie terminu dla wydania rewolucyonistów, artylerya dała 12 strzałów z armat na domy. Wielu Żydów zamordowano w mieszkaniach. Deputacya mieszczaństwa złożyła u gubernatora oświadczenie, że pierwsze strzały rewolwerowe nie padły ze strony Żydów, lecz od pewnego podoficera i rezerwisty.

Petersburg, 12 września. *(Tel. pryw.).* Cesarski ukaz zezwala na kupno przez włościan gruntów rządowych w Rossyi europejskiej w ilości 14 milionów dziesięcin na ułatwionych warunkach. Grunta te znajdują się przeważnie w południowej i południowo-wschodniej Rossyi.

Ryga, 12 września. *Pet. Ag. tel.* donosi: W pobliżu teatru niemieckiego grupa nieznanych ludzi strzelała do policyanta. Ten odpowiedział na ogień i zranił pięć osób. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 września 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 807·75, Akcye Anglobanku 317·—, Akcye Unionbanku 553·75, Akcye Länderbanku 440·—, Akcye Bankvereinu 550·75, Akcye Bodencredit 1039·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 575·—, Akcye kolei państwowych 673·50, Akcye kolei Południowej 167·50, Akcye kolei Elbe, thal 450·50, Akcye kolei Północnej 5580·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 597·50, Akcye Rima Muranyi 578·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2815·—, Akcye Fabryki broni 578·—, Akcye Tureckie tytoniowe 407·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 600·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·30, Renta majowa 98·90, Austryacka Renta koronowa 99·15. Węgierska Renta koronowa 94·60, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·75, 4-prc. listy Banku hipotecznego 98·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·60, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·05, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie oblg. propinacyjne 99·40, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 97·50, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 96·20, Losy tureckie 161·25, Marki 117·33, Ruble 253·—, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 77·40.

Usposobienie osłabione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Specyalista chorób nerwowych

Dr. Świtalski

powrócił i ordynuje jak dawniej.

Polecamy KONWERSYĘ

4½% Pożyczki miasta Lwowa

na wolne od podatku

4% Obligacye Pożyczki m. Lwowa

pod warunkami ogłoszonymi w prospekcie konwersyjnym, który przesyłamy na życzenie.

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler, The illustrated London News.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere, L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Oswobożdienie, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

W chorobach kobiecych, blednicy

Somatoza

(niedokrewności) oddaje nadzwyczajne usługi.

MAGAZYN FUTER

pod firmą

JAN i JÓZEF KRZYWY

we Lwowie, ulica Akademicka l. 3

obok Magazynu nowości Wielm. P. SCHAYERÓW

poleca we wszystkich rodzajach podług najnowszych fasonów Futra, Garnitury, Czapki, Wierzchy do futer.

Wykonanie staranne. Ceny przystępne.

Zamówienia z prowincyi przyjmuje się.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 września 1906.

Hotel George'a.

PP. Hr. J. Koziebrodzki z Podhajczy, hr. P. Rostworowski z Rybnej, hr. A. Ro czyński z Krakowa, M. Podlewski z Czer nicy, hr. F. Czosnowski z Ożomli, hr. S. Grabowski z Polanki, J. Łepkowski z Sam bora, W. Niedźwiedzki z Wańkowej, Wład. Serwatowski z Jezierzan.

Hotel Imperial.

PP. Hr. C. Miączyński z Wołynia, K. Nikorowicz z Zakopanego, Jan Łeszczyński z Borek m., S. Sękowski z Woysławia, A. Trzeciński z Krosna.

Hotel Kontinent.

PP. W. Białkowski z Krosna, L. Oczkowski z Odessy.

Grand Hotel.

P. A. Śmieszko z Lubelli.

Hotel Europejski.

PP. C. Bączkowski z Danilcza, W. Czarkowski z Podola ros., Z. Wyszpolski z Wołynia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12 września 1906.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572		582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	30	101	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	20	98	90
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	40	99	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	20	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4% (4 em.)	98	20	98	90
Kol. lokalne dtto 4%	98	20	98	90
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	80	98	50
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	20	97	90
„ „ „ 4 konwen	98	30	99	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 września 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·10	99·30
styczeń lipiec	99·—	99·20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·15	100·35
kwiecień-październik	100·20	100·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·25	159·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·—	222·—
„ „ 1864 po 100 zł.	276·—	278·—
„ „ 1864 po 50 zł.	276·—	278·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·25	292·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.—	117·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·25	99·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·40	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	463·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124·10	125·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·70	100·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·45	100·45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·90	117·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ w wal. kor. 4 pr.	94·60	94·80
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	153·85	155·85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207·75	209·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·10	95·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·75	106·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·60	99·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	96·95	97·95
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·90	99·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·10	97·10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	105·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	161·40	162·40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·—	99·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	283·—	290·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	289·—	298·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ los 4 pr.	99·50	100·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·25	99·25
Gal. Tow. kred ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·10	99·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·55	101·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·65	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·—	98·80
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·60	100·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·90	100·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·50	91·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·30	99·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·90	23·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	454·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	139·—	147·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	165·75	175·75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48·75	[illegible]
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·—	[illegible]
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	[illegible]
Salma 40 zł. mk.	198·—	[illegible]
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	[illegible]
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	319·—	[illegible]
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3285·—	3295·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	669.25	670·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	807·50	808·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	573·75	574·50
Galic. banku hip. 200 zł.	575·—	580·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	190·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·70	[illegible]
„ Austro-węg. 1400 k.	1767·—	[illegible]
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	555·50	[illegible]
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	[illegible]
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	[illegible]
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	[illegible]
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5590·—	[illegible]
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	[illegible]
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	[illegible]
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	[illegible]
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1057·—	[illegible]
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	729·—	[illegible]
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	595·—	[illegible]
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	600·50	[illegible]
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2830·—	[illegible]
Sehodnicy 500 kor.	632·—	[illegible]
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	404·50	[illegible]
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·50	[illegible]
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·80	240·10
Paryż za 100 franków	95·22½	95·37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·17½	117·40
Włoskie banki	95·15	95·30
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·22½	95·35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·12
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·25	95·45
Ruble	2·53	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 110.164. (7148 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Wisłoku od km. 7.00 do 12.00 pod Chodaczowem Tryńczą wykonać się mających we własnym zarządzie w czasie od jesieni 1906 do 31 grudnia 1908 odbędzie się dnia 25 września 1906 w c. k. kierownictwie budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostarczyć się mających wynosi 14.000 m3 faszyn wiklowych, 28.000 m3 faszyn lasowych, 1800 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych, 420.000 sztuk kołków faszynowych w ogólnej wartości fiskalnej około 98.000 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyżezej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Dostawa tych materyałów na miejsce budowy ma się odbywać w częściowych ilościach i w terminach, wyznaczać się mających w miarę postępu budowy przez c. k. kierownictwo budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2000 koron, dwa tysiące koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęty, zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone stemplem i we wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Oferta.

Stempel 1 K.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuje (my) się w czasie od 1 października 1906 do 31 grudnia 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie wyznaczyć się mających materyały faszynowe, t. j. faszyny wiklowe i lasowe, wiązki świeżych witek wiklowych i kołki do budowli regulacyjnych na rzece Wisłoku pod Chodaczowem-Tryńczą na przestrzeni od km. 7.00 do 12.000 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my).

Rzeszów . . . . . 1906.

Imię i nazwisko.
Miejsce zamieszkania.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 września 1906.

L. 2931/1906 (7173 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy paszy koni na rok 1907 a mianowicie:

około 600 metrycznych centnarów owsa
„ 800 „ „ siana
„ 150 „ „ słomy

odbędzie się w c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce licytacya w drodze ofert pisemnych.

Oferty w sposób przepisany sporządzone i ostemplowane, należy wnosić na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce najpóźniej do dnia 24 września 1906 do godziny 11 przed południem.

Uwzględnione będą w pierwszej linii oferty wniesione przez wytwórców krajowych a następnie dopiero oferty właścicieli hurtownych składów.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. Zarząd salinarny

Wieliczka, dnia 7 września 1906.

L. cz. E. 315/6 (3) (7055 3—3)

Na żądanie Jana Sieli, gospodarza w Spytkowicach, zastąpionego przez adw. dra Dołkowskiego w Zatorze, odbędzie się dnia 8 października 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 288 ks. gr. gm. Spytkowice objętej, dłużników Józefa i Anny Wierdonków własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch krów i jałówki.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3094 kor., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 2262 koron 62 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokół i ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 5 sierpnia 1906.

(7147 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 17 września 1906 od 10 do 12 godz: towary bławatne, meble i towary żelazne.
Wtorek 18 września 1906 od 10 do 12 godz.: różne obuwia, meble i fortepian.
Środa 19 września 1906 od 10 do 12 godz.: większa ilość mydła różnego gatunku, meble i fortepian.
Czwartek 20 września 1906 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.
Piątek 21 września 1906 od 10 do 12 godz: meble i fortepian.
Sobota 22 września 1906 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 września 1906.

L. cz. E. 1249/6 (8) (7093 1—3)

Na żądanie Naftalego Klappera w Hniszowie, odbędzie się dnia 25 października 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya a) całej realności lwh. 1140 i b) połowy realności lwh. 483 gminy Radruż obj.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 379 kor. 60 h., ad b) na 83 kor. 65 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 253 kor., 14 hal., ad b) 55 kor. 77 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 31 sierpnia 1906.

L. cz. E. 452/6 (6) (7176 1—3)

Na żądanie Salamona Tachberga odbędzie się dnia 1 października 1906 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bołszowcach licytacya 1/3 części realności whl. 892 ks. gr. gm. Bołszowce z pb. 28 się składającej, dłużnika własnej 1/3 części.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się z tem, że najniższa cena wynosi 400 koron i że nabywca obowiązany jest objąć bez policzenia na cenę kupna przysługującego Abrahamowi Chaimowi dw. im. i Glückli Teichbergom prawa dożywotniego mieszkania w pokoiku o 2 oknach w zachodniej stronie domu pod Nr. 170 się znajdującym i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, dnia 29 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1810/6 (6) (7165)

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Kutach, odbędzie się dnia 26 października 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 318 i połowy realności whl. 319 gm. Stare Kuty.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione 1. realność whl. 318 gm. Stare Kuty na 2275 kor., 2. połowa whl. 319 gm. Stare Kuty na 80 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 1518 kor., ad 2. 54 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 1 września 1906.

L. cz. E. 1012/6 (7144)

Dnia 26 października 1906 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacyaj realności whl. 2229 gm. Uhnów bez przynależności.

Wartość szacunkowa 1150 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 766 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 2 września 1906.

L. cz. E. 347/6 (14) (7189)

Dnia 28 września 1906 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya:

a) połowy realności 221, b) 1/16 części realności whl. 260, c) 1/3 części realności whl. 514, d) 1/16 części realności 515, e) 2/3 części realności whl. 1064 i f) całej realności whl. 1192, g) całej realności whl. 1028 gm. Chlewczany bez przynależności.

Wartość szacunkowa ad a) 20 koron, ad b) 2 koron 98 h., ad c) 253 kor., ad d) 33 koron, ad e) 106 koron, ad f) 815 koron i ad g) 2260 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 13 koron 34 h., ad b) 1 korona 98 h., ad c) 170 kor., ad d) 22 koron, ad e) 70 koron 66 h., ad f) 543 koron 34 h., ad g) 1506 koron 66 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. III.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 25 sierpnia 1906.

L. cz. E. 454/6 (6) (7177)

Dnia 22 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienio- w biurze Nr. 16 odbędzie się licytacya realności whl. 654 ks. gr. gm. kat. Basznia.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 515 kor.

Najniższa cena wynosi 343 koron 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 23 sierpnia 1906.

L. cz. E. 892/6 (7) (7143)

Dnia 26 października 1906 o godzinie pół do 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności whl. 1732 gm. Uhnów z przynależnościami kartofli.

Wartość szacunkowa 1200 kor., przynależności 40 kor.

Najniższa cena wynosi 826 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 28 sierpnia 1906.

L. cz. E. 891/6 (7) (7142)

Dnia 26 października 1906, o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności whl. 29 gm. Korczów z przynależnościami i inwentarzem.

Wartość szacunkowa 8310 kor., przynależności 196 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5670 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 28 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1918/6 (6) (7166)

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Kutach odbędzie się dnia 9 listopada 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności whl. 908 gm. Stare Kuty.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, ocenioną jest na 1105 kor.

Najniższa cena wynosi 738 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 1 września 1906.

L. cz. E. 752/6 (2) (7052)

Na żądanie Racheli z Abendów Tannenbaumowej, kupcowej w Pruchniku, odbędzie się dnia 5 listopada 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym sala rozpraw karnych licytacya 3/4 części realności objętej whl. 83 ks. gr. gm. Pruchnik miasto wraz z domem mieszkalnym.

Nieruchomość ta ocenioną jest, grunt na 600 koron, dom na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 900 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Pruchnik, dnia 25 sierpnia 1906.

L. cz. E. 339/6 (5) (7084)

Na żądanie Tomasza Guśkiewicza, zastąpionego przez dr. Przybyłę, odbędzie się dnia 20 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Krościenku licytacya realności a) lwh. 462, b) 598 i c) 626 ks. gr. gm. Szczawnica, a to celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 1949 kor., ad b) na 98 koron 61 h., ad c) na 692 koron 99 halerzy.

Najniższa cena równa się cenie szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zgodnie strony interesowane ustaliły i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 1 września 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 5/6 (14). (7183)

Ogłoszenie.

W konkursie Ludwika Goldberga na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej, zatwierdzono zawiadowcą masy pana adw. dra Samuela Pohla, zastępcą zaś jego ustanowiono pana adw. dra Maksymiliana Krausa.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 1 września 1906.

Konkursa.

L. Prez. 3115 (4/6) (7132 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady adjunkta sądowego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie ewentualnie przy innym sądzie rozpisuje się konkurs z terminem do 25 września 1906. Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydym c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszow, dnia 7 września 1906.

L. 106.982/II. (7063 3—3)

Konkurs.

1. Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Rzegocinie z poborami 3 klasy 2 stopnia ryczałtem 399 koron rocznie na służącego i ewetualnem wynagrodzeniem 1150 koron rocznie za codzienną jazdę posłańca do Wiśnicza i zpowrotem.

2. W Baszni z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnosić najpóźniej do 22 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 3 września 1906.

L. cz. 1831 (7101 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność gminna miasta Andrychowa ogłasza, że począwszy od I. półrocza roku szkolnego 1906/7 nadane będzie z fundacyi im. Józefa Kośvitzkyego w półrocznych ratach z dołu płatne stypendyum w rocznej kwocie 826 kor. 82 hal. przeznaczone dla młodzieży kształcącej się w publicznych szkołach średnich, na technice, lub na Uniwersytecie.

Stypendyum jest zastrzeżone dla potomków następujących krewnych fundatora:

a) dla potomków Ferdynanda Hawerla, pocztmistrza, ożenionego z Felicyą z Klimasiewiczów w Serbskiej Iltschy w Węgrzech;

b) dla potomków Karola Kirchmayr, budowniczego, ożenionego z Maryą z Kośvitzkych w Steinamanger w Węgrzech;

c) dla potomków Pawła Jankowicz, adwokata, ożenionego z Niną z Klimasiewiczów w Grossbeczkerek w Węgrzech;

d) dla potomków Jana Mach, urzędnika kolejowego, ożenionego z Anną z Rostockich we Lwowie;

e) dla potomków Karola Podoskiego, urzędnika kolejowego przy kolei siedmiogrodzkiej, ożenionego z Ludwiką z Rostockich i

f) dla potomków Józefa Albrecht, mieszczanina w Bardyowie w Węgrzech.

Warunki do uzyskania tego stypendyum są następujące:

1. Kandydat ma uczęszczać jako uczeń zwyczajny do powyż wymienionych zakładów naukowych.

2. Ma wykazać dobre postępy w naukach, nienaganne zachowanie i niezamożność, uzasadniającą potrzebę wsparcia.

3. Ma złożyć wiarogodne dowody pochodzenia, wykazujące pokrewieństwo z osobą fundatora.

Ubiegający się o to stypendyum mają wnieść podania na ręce Zwierzchności gminnej miasta Andrychowa przez dyrektoryaty szkół, do których uczęszczają.

Termin do wnoszenia podań trwa 3 miesiące, licząc od dnia umieszczenia konkursu w „Gazecie«.

Andrychów, dnia 19 lipca 1906

Burmistrz:
Bobrowski.

L. 602. (7059 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory VII klasy rangi w myśl ustawy z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 175.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady Szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 6 października 1906.

Prezydyum c. k. Rady Szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 6 września 1906.

L. 1226/pr. (7172 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. strażnika cywilno-policyjnego II klasy przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie z płacą rocznych 900 koron, dodatkiem aktywalnym wynoszącym 30 prc. stałej płacy i relutum za odzież rocznych 80 koron rozpisuje się konkurs z terminem do 15 października 1906 r.

Posada ta zastrzeżona w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów zaopatrzonych w certyfikaty, nadana będzie na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadawalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na posadę tę mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

C. k. Prezydyum Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Kraków, dnia 8 września 1906.

L. cz. Prez. 1329 (4/6) (7174 1—3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więzień z roczną płacą 800 koron dodatkiem aktywalnym 30 prc. od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę, ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 L. 98 Dz. u. p. wnieść należy do dnia 15 października 1906 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie.

C. k. Prezydyum Sądu krajowego karnego.

Kraków, dnia 7 września 1906.

L. cz. Prez. 18.287. (7151 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszonego konkursu w Nr. 208 „Gazety Lwowskiej“ oznajmia się, że konkurs na posadę praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym Sądzie krajowym we Lwowie z dniem 30 września 1906 upływa.

C. k. Prezydyum wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 6 września 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz C. IV. 57/6 (1) (7163 2—3)

Przeciw Semkowi Chawałko vel Hawałko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiat. w Janowie przez Mozesa Hammera, szynkarza w Wiszence, pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 235 i 238 ks. gr. gm. Wiszenka-Walddorf.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 października 1906 o godzinie 9 rano w sali rozpraw Nr. II.

Celem strzeżenia praw Semka Chawałki vel Hawałki ustanawia się pana dra Ignacego Czemeryńskiego, adwokata w Janowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Semka Chawałkę vel Hawałkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 6 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 401/6. (7186 1—3)

Przeciw Fedorowi, a właściwie Nikieferowi Leskanycz z Dydiowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Michała Łesiów imieniem własnem i imieniem małoletniej Maryi Fedasz i Anny Fedasz jako ich ojciec i opiekun w Dydiowie pozew o zniesienie współwłasności przez podział fizyczny realności whl. 155 i 214 ks. gr. gm. Dydiowa i oddanie byków lub zapłacenie kwoty 200 koron.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego kuranda, ustanawia się pana dra Maksymiliana Landesa, adw. kraj. w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Turka, dnia 10 września 1906.

(7150 1—3)

Obwieszczenie.

PP. DDr. Menasche (Maksymilian) Appenzeller, Trojem Lehm i Kamil Ignacy dw. im. Stefko wpisani zostali z dniem 3 września 1906 na listę adwokatów a to pierwszy z siedzibą w Czortkowie a dwaj ostatni z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 3 września 1906.

L. cz. C. III. 129/6 (7) (7085)

W sprawie Samuela Grossmanna, rzekomo z Nowego Sącza powoda, w jego sprawie, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Lisku przeciw Mosesowi Rosenberg z Liska o uznanie tusąd. egzekucyi E. 126/6 za niedopuszczalną, ma być doręczoną uchwała z dnia 30 sierpnia 1906 r. l. cz. C. III. 129/6 (7), którą wyznaczono rozprawę na dzień 8 października 1906 godzinę 11 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie powód obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Zygmunta Fichmanna, adw. w Lisku.

Tenże kurator zastępywać będzie powoda, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lisko, dnia 30 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 201/6 (1) (7178)

Przeciw Zofii z Drzewieckich Kasprzykowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Haninę Gralizer w Budyniu ad Zwiernik zamieszkałą, pozew o wykreślenie prawa odkupu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 września 1906 na godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw tejże Zofii z Drzewieckich Kasprzykowej, ustanawia się pana adwokata dr. Tomasza Krudzielskiego w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zofię z Drzewieckich Kasprzykową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 17 lipca 1906.

(7149 1—3)

Obwieszczenie.

PP. Tadeusz Hrab i Emilian Wołoszyński emerytowani radcy c. k. Sądu krajowego wpisani zostali z dniem 3 września 1906 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Podhajcach, a drugi z siedzibą w Kołomyi.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 3 września 1906.

L. cz. C. 631/6 (2) (7115)

Chaimowi Leibie Aronowiczowi, przedtem zamieszkałemu w Białymkamieniu, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Olesku, przeciw niemu o 110 koron ma być doręczoną uchwała z dnia 2 sierpnia 1906 l. cz. E. 631/6 (1), którą dozwolono przymusową sprzedaż, tudzież ocenienie 7/40 części ciała hip. whl. 213 gminy Białykamień część I.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Chaim Leib Aronowicz przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Emila Witkiewicza, c. k. notaryusza w Olesku.

Tenże kurator zastępywać będzie Chaima Leibę Aronowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 20 sierpnia 1906.

L. cz. Cw. 371/6 (1) (7125)

Przeciw Adolfowi Schifferowi w Rajczy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Juliusza Rubnera pozew o 250 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Adolfa Schiffera ustanawia się pana dra Jana Iwańskiego, adwokata w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Adolfa Schiffera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 2 września 1906.

L. cz. C. IX. 434/6 (1) (7103)

Przeciw Benjaminowi Diamand, zwanemu także Benio Diamand, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego sekcya I. we Lwowie przez Mozesa Schindlera we Lwowie pozew o 212 kor. 18 h. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 września 1906 o godzinie pół do 10 przed południem sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Benjamina Diamanda ustanawia się pana dr. Kazimierza Czarnika, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział IX.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1906.

L. cz. C. 142/6 (2) (7113)

Przeciw Maryannie z Stefaników Zajchowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Frysztaku przez Feliksa Stecia pozew o własność realności pod lwh. 92 w Przybówce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 października 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maryanny z Stefaników Zajchowskiej ustanawia się pana Michała Zajchowskiego, wójta w Przybówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 28 sierpnia 1906.

L. cz. Cw. 2750/6 (1) (7138)

Przeciw Markusowi Dawidowi Stamlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Mosesa Förstera pozew o 1000 kor. i 900 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Markusa Dawida Stamlera ustanawia się dr. Jana Mandyczewskiego adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 13 lipca 1906.

L. cz. C. III. 233/6 (1) (7117)

Przeciw Naści Baran w Susznie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Zacharyasza Suknackiego w Zabawie pozew o 250 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień [illegible] października 1906, 9 godzina przed południem.

Celem strzeżenia praw pani Naści Baran ustanawia się pana Jana Hildenbrada w Susznie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radziechów, dnia 1 września 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 129/6 (4) (7179 1—3)

Za marnotrawcę uznano Michała Skorcza w Gorzejowej.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Hawławickiego w Gorzejowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 21 sierpnia 1906.

L. cz. P. 102/6 (4) (7058)

Za umysłowo chorego uznano Ludwika Suszka w Dąbrówce pniowskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Tysa w Zalesiu antoniowskiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rozwadów, dnia 24 lipca 1906.

L. cz. L. VI. 11/6 (11) (7096)

Za marnotrawcę uznano Wasyla Hajczaka syna Stefana z Paryszcz.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Petryków syna Danyły w Paryszczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 21 sierpnia 1906.

L. cz. L. V. 3/6 (7094)

Michała Petrusa Antosia z Nadwórnej uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Jana Petrusa Michała z Nadwórnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 18 czerwca 1906.

L. cz. L. V. 4/6 (7095)

Nykołę Siszczuka z Pniowia uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Iwana Gorgijczuka Michała z Pniowia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 12 czerwca 1906.

L. cz. L. 123/6 (13) (7121)

Stanisław Sroka z Bierzanowa, został uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Antoni Ochoński w Bierzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 25 sierpnia 1906.

L. cz. P. IV. 142/6 (9) (7107 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że Magdalena Grochowska ze Sąsiadewic uznana została marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiony Zygmunt Grochowski ze Sąsiadowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 13 sierpnia 1906.

L. cz. P. VI. 61/6 (2) (7122)

Za głupkowata uznano Leontynę Skórską w Perepelinkach.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Nastyna w Perepelinkach.

C. k. Sąd powiatowy, oddział VI.
Zborów, dnia 14 maja 1906.

L. cz. P. 126/6 (9) (7162)

Rozalia Gajewska sługa z Podhajczyk uznana umysłowo chorą.

Kurator Mikołaj Gajewski rolnik z Podhajczyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 20 sierpnia 1906.

L. cz. L. V. 2/6 (7097)

Mafteja Andryjowicza Wasyla z Nadwórnej uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Iwana Andryjowicza Maftija z Nadwórnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 3 maja 1906.

L. cz. L. VI. 5/6 P. VI. 47/6 (7098)

Za marnotrawcę uznano Michała Pryjmak w Hawryłówce.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Pryjmak w Hawryłówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Nadwórna, dnia 10 maja 1906.

L. cz. L. VI. 9/6 7) P. VI. 50/6 (7099)

Za marnotrawczynię uznano Magdę z Triszczuków I. śl. Luciuk II. śl. Hamaniuk w Wołosowie.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Bagajluka s. Iwana w Wołosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Nadwórna, dnia 10 maja 1906.

L. cz. L. 12/6 (1) (7080)

Za umysłowo chorego uznano Salamona Metzgera w Tarnowie.

Kuratorem jego ustanowiono Wolfa Metzgera w Tarnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 9 sierpnia 1906.

L. cz. L. V. 12/6 (7102)

1) Wiktor Lubczak,
2) Zygmunt Wurst,
3) Marya Boratyńska,
4) Julia Pottyondy,
5) Władysław Krzyżyk,
6) Julian Stępniowski,
7) Markus Pick,
8) Wojciech Burtan,
9) Samuel Lubinger,
10) Marya Skoczylas,
11) Anna Vogl,
12) Stanisław Homański,
13) Michał Dawidowicz,
14) August Dylewicz,
15) Emil Losch,
16) Marya Dobrzańska,
17) Rozalia Świta, zostali uznani umysłowo chorymi, a kuratorami ustanowieni:

ad 1) Antoni Piotrowski,
ad 2) Dr. Adolf Wurst,
ad 3) Franciszek Boratyński,
ad 4) Rudolf Pottyondy,
ad 5) Teofil Kozłowski,
ad 6) Karol Sochański,
ad 7) Filip Guttman,
ad 8) Kazimierz Bartan,
ad 9) Mojżesz Zimmermann,
ad 10) Jan Skoczylas,
ad 11) Kazimierz Vogl,
ad 12) Maryan Pfeifer-Weber,
ad 13) ks. Jan Dawidowicz,
ad 14) Szczepan Mizerowski,
ad 15) Samuel Huss,
ad 16) Henryk Machalski,
ad 17) Tomasz Świta, zaś nad Jakóbem Goldą zawieszoną kuratelę uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy S. I.
Lwów, dnia 31 sierpnia 1906.

Spadki.

L. cz. A. 426/5 (11) (7126 3—3)

Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach zawiadamia, że d. 19 listopada 1905 w Barwałdzie śred. zmarł Piotr Porzycki, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia w części dziedzicem Franciszka Porzyckiego.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Franciszka Porzyckiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Piotrem Błachutem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 1 sierpnia 1906.

L. cz. A. 66/6 (8) (7146 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach oznajmia, że w Podborcach dnia 17 września 1904 zmarł Józef Neuhoff bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ miejsce pobytu jego ojca Jana Neuhoffa nie jest wiadomem, przeto wzywa się tenże, by w ciągu roku, od daty edyktu do spadku się zgłosił i wniósł oświadczenie spadkowe, w przeciwnym razie będzie przewód spadkowy przeprowadzony z oświadczającymi się spadkobiercami i kuratorem Bartłomiejem Kotonowskim z Podborzec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 23 lipca 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 50/6 (3) (7064 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Sebastyana Kapery, nadstrażnika straży akcyzowej miejskiej w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej w czerwcu 1905 książeczki powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 49.489 na kwotę 126 kor. opiewającej, na imię Jana Kaperowskiego wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 21 sierpnia 1906.

Doniesienia prywatne.

Nowy ścienny

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906

jest do nabycia

w biurze dzienników **Pasaż Hausmana l. 9**

po 70 hal.,

na kartonie po 1 kor.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp.	Pociąg osob.	przych. o g.	
12·20	—		z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10		z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20		z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29		z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50		z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05		ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15		z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18		z Jaworowa.
—	8·45		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05		z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·35		z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50		z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45		z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—		z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50		z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—		z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55		z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37		z Jaworowa.
—	4·50		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50		z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45		z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05		z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20		z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30		z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50		z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp.	Pociąg osob.	odch. o g.	
12·45	—		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—		do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05		do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15		do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20		do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55		do Jaworowa.
—	7·30		do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35		do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55		do Sambora, Siauek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20		do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55		do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45		do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—		do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—		do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—		do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30		do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30		do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05		do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15		do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00		do Jaworowa
—	6·15		do Podwołoczysk.
—	6·25		do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35		do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25		do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10		do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50		do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05		do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40		do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51		do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00		do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30		do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itd. są nabywać można, przez cały dzień w biurze dzienników c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Inspektor policyi egzaminowany posiadający odbytą praktykę przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie poszukuje posady inspektora lub ajenta policyjnego. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do Dyrekcyi policyi we Lwowie pod adresem M. J. Opolski, egzam. inspektor.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Rutynowany pomocnik kancelar.

polak, z 9-letnią praktyką biurową i dobremi świadectwami szuka posady od 1 października b. r.

Łaskawe oferty przyjmuje: Wł. Sawicki, Kotzman.

Józef Schuster i Kazimierz Toczyski

przenoszą 10 września pozostałe towary po likwidacyi Spółki tapicerów do nowego lokalu przy ul 3 Maja l. 5 pod ich własną firmą; do 10 września ceny likwidacyjne i jeszcze do nabycia meble, dywany, portiery, firanki, kołdry, materace i t. p

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

Powróciłam do Lwowa

i przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty, w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące i wykonuje takowe podług najnowszych wzorów. Z d. 1 października rozpoczynam kurs kroju.

Aleksandra Kłosiewicz

Chorążczyzna l. 13.

Ostatnie nowości

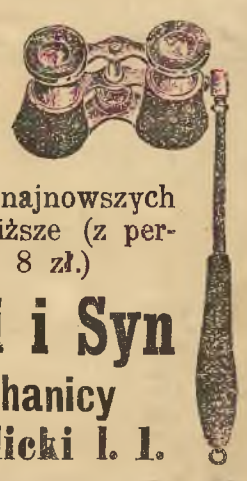

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Najdelikatniejsze owoce!

Śliwki węgierskie 3 kor. 90 hal. Jabłka papierówki 3 kor. 50 hal. Gruszki stołowe 3 kor. 40 hal. Melony 3 kor. 80 hal. Kawony 3 kor 70 hal. wszystko I. sorty i za każdą wysyłkę gwarantuje, w 5 klg. koszykach franco za zaliczką wysyła

Samuel Wenkert właściciel ogrodów w **Zaleszczykach 14.**

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Każde naśladownictwo będzie karnie ścigane.

Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego

tylko z zieloną marką zakonnica. Prawnie ochroniony. Sławny w całym świecie niezrównany przeciw niestrawności, kurczom żołądkowem, kolkom, katarowi, pieniom piersi, influencyi i t. p. Cena: 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 1 wielka specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem kor. 5 franko.

Thierry'ego maść centyfoliowa ogólnie znana

jako „Non plus ultra", przeciw wszystkim najstarszym ranom, zapaleniom, czeniom, abscesom i wrzodom różnego rodzaju.

Cena: 2 słoiki kor. 3 60 franko wysyła tylko za poprzedniem zapłaceniem lub za pobraniem pocztowem **Apteka A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch - Sauerbrunn.** Broszura z tysiącem oryginalnych pisemnych podziękowań darmo i franco.

Nabyć można w każdej aptece większej i w drogueryach.

Senzacyjne Nowości!

„Rozkosz", d'Annunzia	kor.	4
„Niewinny", d'Annunzia	kor.	4
„Dziennik uwodziciela", Kierkegaarda	kor.	2
„Zagadnienia seksualne", dr. Forela, 2 tomy	kor.	10
w oprawie	kor.	12
„Menażerya ludzka", G. Zapolskiej	kor.	3
„Listy wielkiego przedsiębiorcy do syna", Lorimera	kor.	3

poleca

KSIĘGARNIA POLSKA we Lwowie, ul. Akademicka 2

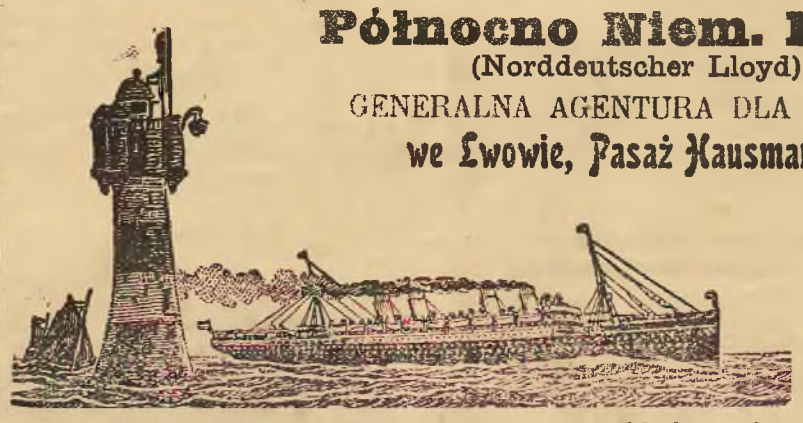

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata".

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Pozostałe nuty do spiewu i na fortepian

z wydawnictwa „MELOMAN"

wysprzedaje

po niskich cenach

Ekspedycya Melomana Biuro dzienników

Pasaż Hausmana 9.

Po cenach redakcyjnych

przyjmuje prenumeratę na

Tygodnik Illustrowany - - - -

Kwartalnie **6** kor **80** hal., z przesyłką **7** kor. **20** hal., wraz z oprawą tomów kwartalnie **7** kor. **40** hal., z przesyłką **7** kor. **80** hal.

Tygodnik Mód i Powieści - -

Kwartalnie **3** kor., z przesyłką **3** kor. **60** hal.

Przyjaciel dzieci - - - - - -

Kwartalnie **4** kor. **80** hal. wraz z przesyłką pocztową.

ŚWIAT - - - - - - - - - - - -

Kwartalnie **6** kor., z przesyłką **6** kor. **60** hal.

Biesiadę Literacką - - - - - -

Kwartalnie **5** kor. bez dodatku, **6** kor z dodatkiem.

KRAJ - - - - - - - - - - - -

i wszystkie bez wyjątku inne pisma krajowe i zagraniczne,

Biuro dzienników Sokołowskiego Lwów

Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.